

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadstawki: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
 Dnia: MP. Różańcowa.
 Jutro: Leodegarda.
 Pojutrze: Kandyda m.

Grecko-katolickie:
 N. 18 po Sosz.
 Eustafia.
 Kodrata.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bużanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności i zajęce.

Wschód słońca o 6 g. 05 m.
 Zachód słońca o 5 g. m.
 Barometer 765 Pogoda niepewna.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „ECHO“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

Rewakowicz przed wyborcami.

Onegdajsze bardzo liczne zgromadzenie przedwyborcze zagaił dr. Weigel. Na trybunie stanął Henryk Rewakowicz, ażeby odpowiadać na interpelacje.

Pierwszy prof. Jaegermann, nawiązawszy do wystąpienia jednego z przywódców „der verfassungsuntreuen Partei“ tj. lewicy, który niedawno w sprawozdaniu poselskim oświadczył się przeciw powszechnemu prawu głosowania, zapytał się kandydata, jakie w tym względzie zajmie stanowisko.

Rewakowicz odpowiedział: o ile mi wiadomo, istnieje w parlamencie kilka projektów reformy wyborczej. Cztery z nich zmierzają do tego, ażeby zaprowadzić bezpośrednie wybory w kurji gmin wiejskich. U nas panuje system interesów kastowych. Kurjom miast i izb handlowo-przemysłowych przysługuje prawo bezpośredniego głosowania; prawa wyborczego nie posiadają tutaj rzemieślnicy, nie placący więcej podatku, jak 3 zł. 60 ct. rocznie. W kurji posiadłości większych mają wszyscy niejakie głos wirylny, głosują tutaj nawet kobiety (przez pełnomocników). Natomiast w kurjach własności mniejszych w tzw. kurjach wiejskich, do których należą nie tylko wsie, ale i miasteczka a nawet takie miasta jak Żółkiew, Bóbrka, Mościska etc., prawo bezpośredniego głosowania nie istnieje. Uprawnieni do wyboru wybierają tutaj pod przewodnictwem ek. starosty tzw. wyborców, a ci dopiero jako reprezentanci prawyborców oddają swe głosy na posła. Projekt reformy prawa wyborczego w kurjach wiejskich, zmierzający do zaprowadzenia bezpośredniego, choć ograniczonego prawa wyborczego, wniósł nasamprzód Czech Tilszer, za nim poszedł Perner, dalej Gessman, a wreszcie Romańczuk.

Równocześnie poseł Pernerstorfer, członek szlachetny, prawdziwy demokrat, obrońca uciskanych, zasługujący na szacunek każdego dobrze myślącego człowieka, postawił wniosek o zaprowadzenie powszechnego bezpośredniego prawa głosowania.

W ślad za nim poszli także Młodoczesi, jako stronnictwo ultrademokratyczne. Przeciwno tego rodzaju reformie prawa wyborczego ujawniła się w Radzie państwa, opozycja bardzo znacznej większości. Atoli i projekty reformy wyborczej w kurjach posiadłości mniejszych natrafily w parlamencie na zażartej przeciwników. Oponują ci posłowie, którzy do Rady państwa dostali się z kurji wiejskich za pomocą środków nielegalnych: wskutek nacisku korporacyjnego wywieranego na wyborców, dzięki przekupstwu i rozpiciu wyborców.

Wynikiem dotychczasowego systemu wyborcze-

go w kurjach wiejskich jest niesłychana korupcja, jedna z największych klęsk, jakie nas trapią. Dopóki trwać będzie ta zgnilizna, walka o prawa, konstytucyjną zagwarantowane, będzie iście syzyfową pracą. Posłowie z kurji gmin wiejskich, wybrani wódką i kielbasą, zamiast bronić interesów swych wyborców, są największymi wrogami ludu; agitują oni po klubach przeciw swoim wyborcom i nie dopuszczają do żadnych reform, dla ludu korzystnych. Dzięki swojej przewadze materialnej, dzięki pomocy władz rządowych opanowują oni chłopów zupełnie i nie dopuszczają najmniejszej opozycji ze strony ludu. Chłop jest przygnębiony i boi się mundur urzędnika, a mundur ten odgrywa podczas wyborów wielką rolę. Jak dalece czuje się chłop poniżonym, niech posłuży choćby następujący fakt:

Na ostatnim wiecu chłopskim w Jarosławiu, jeden z inteligentniejszych chłopów, który nawet podczas obrad odgrywał rolę pocałował w rękę reprezentanta rządu, skoro tenże ukazał się w sali. Ta niezwykła pokora jest wynikiem korupcji wyborczej.

Bezpośrednie prawo głosowania zgniliznę tę znacznie usunie. Liczba wyborców, która obecnie wynosi około 200, pójdzie wówczas w tysiące. Wobec takiej liczby odejdzie różnym panom chęć korumpowania, nie pozwoli im na to budżet. Chłopi otrzymają zatem wolną rękę.

Obecnie mamy czterech posłów chłopskich, z tych Potoczek Jan dostał się do Rady państwa po strasznej walce i to w drugim dopiero głosowaniu. Zawdzięcza on swój wybór inteligencji i poczuciu niezależności ludu górskiego, który ma pod ręką spory zasób środków edukacyjnych, gimnazja w Nowym Sączu, Wadowicach, Bochni, Krakowie. Lud ten potrafi bronić swych praw, a świeżym tego dowodem jest wystąpienie właśnie posła Potoczka, który w piśmie, wystosowanem do starostwa jarosławskiego, zaprotestował przeciw użyciu ubikacji starościńskich na cele wyborcze.

Lud łączy się dzisiaj w organizacje, ażeby bronić swoich praw i interesów, ażeby zakładać protesty przeciw naruszaniu tych praw: Rusini związali się w stronnictwo radykałów, a chłop polscy utworzyli związek chłopski. A cóż robi inteligencja, liczenie reprezentowana w kurjach gmin wiejskich? We Lwowie doktor medycyny lub praw etc., gdy przyjdą wybory, otrzymuje kartę legitymacyjną i spieszy do urny wyborczej, aby głos swój oddać na posła. Ten sam doktor medycyny lub praw etc., przeniósłszy się np. do Żółkwi lub innego miasta, należącego do obrębu kurji wiejskich, pozbawiony jest naraz przywileju głosowania bezpośredniego: kartkę swą musi on oddać na wyborcę. I czyż przeciwko takiemu krzywdzeniu inteligencji wystąpił ktokolwiek z jej grona? Nikt dotychczas nie zaprotestował.

Powszechne prawo głosowania uważam za ideal, do którego ludzkość dążyć powinna, za idealny sposób wyrażania woli zbiorowej. W dzisiejszej jednak sytuacji parlamentarnej byłoby to rozbijaniem sobie głowy nie o mur, ale, jak się ktoś wyraził, o poduszkę, gdyby poseł miał się przy uzyskaniu tego prawa upierać a nie brać tego, co na razie w tym względzie uzyskać można.

Kandydat prosi zatem wyborców, ażeby posławszy go do parlamentu, nie stawiali mu tego imperatywu, ale ażeby zgodzili się na robienie krok za krokiem wyłomu w dotychczasowych stosunkach wyborczych i rozpoczęciem reformy prawa wyborczego w kurji mniejszych posiadłości, mianowicie uzyskaniem tutaj bezpośredniego głosowania. Inny wniosek absolutnie nie przejdzie. Należy przy-

stępować do walki powoli i obstawać za tymi tylko wnioskami, które mają szanse powodzenia. Dla takiego przelomu jest większość i dzisiaj idzie tylko o to, ażeby Koło polskie nie było za wyjęciem Galicji z pod tej reformy. Zadaniem więc posła będzie niedopuszczyć do tego.

Zachodzi atoli jeszcze jedna sprawa: Robotnicza rzesza domaga się i dla siebie prawa głosowania i w tem ma słusność. Żądanie powszechnego, bezpośredniego prawa głosowania stawiają robotnicy wśród swych postulatów na pierwszym miejscu.

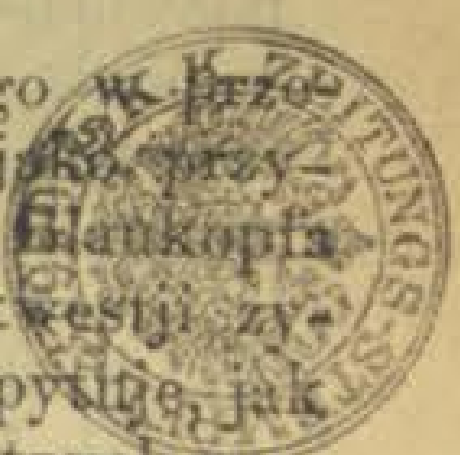
Ludzie, dbali o powodzenie tej klasy i oceniający należycie jej żądania, obmyślają sposób wyjścia, aby i ta warstwa miała prawa obywatelskie. *Izby robotnicze mają być, jako osobna kurja, uprawnione do wyboru.* W kołach robotniczych uważają środek ten za niewystarczający i słusnie, ale jest to krok naprzód, którym gardzić nie należy. Do parlamentu weszłoby wówczas 30 do 40 robotników i reprezentowałiby interesy swych wyborców. Opozycja przeciw takiemu wyjściu byłaby nie na miejscu. Owszem domagać się trzeba powszechnego prawa głosowania, ale równocześnie przyjąć Izby robotnicze. (Huczne oklaski).

P. Łucyk, literat ruski, oświadczył, że kandydatura Rewakowicza dla Rusinów jest bardzo sympatyczną, ponieważ tenże staje zawsze w obronie słabszych i nieraz broni ludu ruskiego. Spodziewa się, że Rewakowicz i w Radzie państwa nie zapomni o potrzebach i prawach narodu ruskiego. Głos taki nie przypadnie bez echa i utworzy drogę do *modus vivendi* bardziej, aniżeli wszelkie kompromisy. Wszyscy wyborcy ruscy staną po stronie Rewakowicza (Huczne oklaski).

Rewakowicz odpowiedział na to, iż w dawniejszych latach nazywali go niektórzy Rusini „perekińczykiem“ jakkolwiek zawsze był Polakiem, urodzony na Mazurach, wychował się na Rusi. Jest za zupełnym równouprawnieniem Rusi (brawa), stoi na stanowisku Unii lubelskiej, którą uchwalili nasi przodkowie. Starać się należy o przeprowadzenie Unii lubelskiej, jako świętej spuścizny naszych ojców. Co ruskie, to nasze — pojmując rzecz w taki sposób, możemy wydrzeć broń agitacjom wrogim na Rusi. Za kordonem poza Dniepr, po Czernichów, Połtawę, po limany Dniestrowe sięga prawdziwa Ruś — tam tęskni ona do zjednoczenia w niewoli pozostająca Ruś, tak samo jak nasi rodacy aż po Dźwinę dążą do zjednoczenia. Następnie cytuje ustęp z programu lewicy sejmowej co do kwestji ruskiej i oświadcza, że programu tego każdy demokrat polski trzymać się musi. Ustęp ten opiewa:

„Pragniemy, aby z Rusinami, którzy wejda do Rady państwa, Koło polskie stało się porozumiewało, celem łącznego popierania interesów naszego kraju — a jesteśmy przekonani, że to łączne działanie przyczyni się do tyle upragnionej zgody i bratniej miłości w kraju, tembardziej niezbędnej, że wspólność nieprzyjaciela nakłada na Polaków i Rusinów obowiązek wspólnej obrony.“

P. Teitelbaum zapytał, dlaczego w przedmówieniach swoich użył Rewakowicz jaśniejszego kładu posła Blocha i arendarza Jonasza — a dalej jakie stanowisko zajmie w kwestji żydowskiej i antisemickiej. Ostatecznie zapytał, jak zapatruje się kandydat na sprawę bezpłatnych as-kultantów i praktykantów sądowych. Minister powiada, że nie ma na to pieniędzy a przecież bu-



dżet wykazał już nadwyżkę. Dla udotowania 250 auskultantów i praktykantów wystarczy skromna kwota.

Rewakowicz. Widocznie szan. Pan od niedawna jesteś wyborcą i nie pamiętasz tego, co się tu działo przed 20 laty. W r. 1873 za wpływem tzw. *verfassungstreue Partei* została naruszona konstytucja i zaprowadzono bezpośrednie wybory. Stawałem wtedy po raz pierwszy jako kandydat. Zapatrywania moje sięgnęły na mnie wówczas burzę. Organa nieprzychylnie zarzucają mi że jestem przyjacielem żydów, że trzymam z żydami.

Jako demokrat nie mogę zasadniczej robić różnicy między wyznaniem (brawa), w obliczu Boga i prawa wszyscy są równi. Inaczej ma się rzecz, jeżeli człowiek na każdym kroku zmuszony jest wytykać żydom wady. Czynię to otwarcie i bezwzględnie i to jest powodem, że żydzi w ostatnich czasach zapomnieli o tem, co było dawniej i przyszli do przekonania, że Rewakowicz jest antisemita. Nie należę do antisemitów, ale ścigam do krwi, do ostatniej skóry nadużycia, spełniane przez żydów tak samo, jak przez chrześcian. Handlem żywym towarem, lichwą, emigracją do Ameryki zajmują się prawie wyłącznie żydzi — a w organach żydowskich nie znalazłem nigdy artykułu, potępiającego te nadużycia (Głosy: hańba). Bezcenników ścigam, pocieżnych popieram (Oklaski). Ze strony żydów stojących na świeczniku ani jeden głos nie odezwał się przeciw szachrajstwu i łotrystwom żydów. (Oklaski.)

Należałem do tow. „Agudas Achim“ (Przymierza braci), miałem wówczas iluzje asymilacyjne, byłem gorliwym członkiem tego towarzystwa a że asymilacyjne dążenia nie miały powodzenia, nie moja w tem wina. W ostatnich czasach powstały nowe partje żydowskie: Kadima i Syoniści. Organizacja syonistów jest albo okropnie idealna, albo też obliczona na katastrofę. Jako miłujący bliźniego, tak jak nam nakazuje nauka Chrystusa, zwracam uwagę syonistów, na to niech się zwróca z tej drogi, inaczej będzie katastrofa (Oklaski). U nas nie ma antisemityzmu takiego, jak w Niemczech (Brawa). Jeżeli jest, to nurtuje cicho i niewinnie. Cała ludność chrześciańska spodziewała się, że żydzi nie będą prowokować — tymczasem stało się inaczej. Syoniści prowokują chrześcian. (Oklaski.) Biedne, przygnębione nasze włościanstwo garnie się do organizacji Kółek rolniczych i sklepików. Cóż w tem zdrożnego? — tymczasem syoniści urządzają z tego powodu chryję prowokacyjną i nawołują żydów, ażeby zwalczali tę organizację. Syoniści nie znając przykazania „Kochaj bliźniego, jak siebie samego“ oburzają się na Kółka rolnicze. Proszę zaniechać tej polityki, bo przyjdzie do katastrofy. (Przeciągłe oklaski.) Nasi najserdeczniejsi kolportują, że *Kurjer Lwowski* jest

żydowskim organem a jeżeli przyjdzie do głosowania, „to jestem gips“ — jak mówią — jeżeli żydzi oddadzą mi 50 głosów. Niech to posłuży za odpowiedź także tym, którzy rozgłaszają, że *Kur. Lwow.* jest organem żydowskim.

Co do bezpłatnych auskultantów i praktykantów, jestem przeciwnikiem bezpłatnej roboty po urzędach, bo uważam ją za wyzysk pracy ludzkiej (Przeciągłe oklaski).

Ob. Żelaszkiewicz: Miałem im. robotniczej partji socjalno-demokratycznej interpelować szan. kandydata w sprawie powszechnego bezpośredniego prawa głosowania, ubiegł mnie atoli prof. Jaegerman. Odpowiedź dana jemu przez kandydata, do pewnego stopnia mnie zadowalnia — dotyczy to zwłaszcza oświadczenia, że szan. kandydat uważa prawo powszechnego głosowania za ideał. Z drugiej strony mówił kandydat, że na razie powinniśmy się zadowolić Izbami robotniczymi. Otóż my się tem nie zadowaliamy, my żądamy i chcemy osiągnąć prawo powszechnego, bezpośredniego głosowania. Sądzę jednak, że Rewakowicz jako poseł będzie się starał i dążył do tego, ażeby to jak najprędzej nastąpiło.

A teraz do innej sprawy; pragnę mianowicie odeprzeć zarzut, uczyniony przez Rewakowicza w jego mowie kandydackiej, wypowiedzianej w środę robotnikom budowlanym i partji socjalno-demokratycznej, jakoby kokietowali rząd, czy też przezeń byli kokietowani, jakoby wykrzykiwali rozmaitym osobistościom wiwaty etc.

Co do tego punktu to mogę zapewnić, że rzecz się miała inaczej: wiwaty nie były przymilaniem się lub hołdem dla pałacu pod kawkami. Z innem zupełnie uczuciem witali ci sami robotnicy, idący po zwycięstwie zwartym szeregiem przez miasto, właśnie Rewakowicza, spotkanego na drodze. Zgromadzenie może być przekonaniem, że my nie zapominamy niczego, co sfery rządzące i burżuazja przeciw klasie robotniczej zawiły; my nie zapomnieliśmy, że Koło polskie głosowało za stanem wyjątkowym w Wiedniu, nie zapomnieliśmy, kto stracił Teofila Wiśniewskiego i Kapuścińskiego, ale my pamiętamy także sprawę Schleyena, pamiętamy te ofiary, które wydają Rosji, tych, których wydalają z uniwersytetów za to, że współczują doli robotniczej i tych, co wydani katom moskiewskim przez własnych rodaków, wyskakują z wagonów i kładą się pod szyny. (Huczne oklaski.) My nie wchodzimy z nikim w aliansy, nie paktujemy z nikim.

Rewakowicz: Nie jestem socjalistą, powtarzałem to często i dzisiaj powtarzam z naciskiem. Nie pojmuję zresztą tej specyficzności „socjalny“ i „demokrata“. Byłem bardzo blisko spokrewniony z człowiekiem, który był zwolennikiem waszych zasad i w ruchu socjalistycznym czynny udział. Z nim też niejednokrotnie żywe prowadziłem

utarczki co do tej nomenklatury „socjalny“ po polsku „społeczny“. Wyraz „socjalny“ zawiera w sobie pojęcie spraw dotyczących organizacji społeczeństwa. Otóż demokracja zajmuje się równorzędnie także rzeczami, dotyczącymi spraw społecznych. Wy, używając określenia „socjalny“, robicie sobie z umysłu wrogów. Nie czynię z tego zarzutu robotnikom galicyjskim, boć oni przymiotnika tego nie wynaleźli, pochodzi on z Niemiec czy Bóg wie skąd.

Nie jestem waszym wrogiem, przychylnie patrzę na wasze działanie z wyjątkiem tych objawów, które wśród was zachodzić nie powinny. Mianowicie boli mnie wszelki przytyk do patriotyzmu, do miłości ojczyzny. Jest to przykładem dla każdego, kto chce być prawdziwym człowiekiem, słyszeć takie naturze przeciwne wycieczki. Pies zdążył do swej budy, kocha swój ką, a człowiek, istota szlachetna, z sercem i rozumem, miałby być pozbawionym jednego z najszlachetniejszych uczuć miłości ojczyzny, tego prawdziwie ludzkiego uczucia?

Występywanie przeciw temu uważam za wielki błąd, zrażający do was wszystkich ludzi uczciwych, nawet waszych zwolenników. Jestem zwolennikiem sztandaru trój kolorowego; zajmowałem się gorąco historją narodów od r. 1789, i mogę wam powiedzieć, że „zemsty grom i ludu gniew“ gdy „płynął po nad trony“ daleko wspanialej wyglądał pod trój kolorowym, aniżeli dotychczas pod czerwonym sztandarem. Od roku 1789 do 1848 dostarczała ludzkość pod sztandarem trój kolorowym potężnych tego dowodów.

Nie należy więc rzucać się na tych, którzy obok dążeń wolnościowych służą ideałom narodowym. Nie sądzicie jednak, abym na sztandar czerwony patrzył z ukosa. Broń Boże! szanuję go, bo gdyby nie on, to reakcja jeszcze straszliwsze przybrałaby rozmiary; szanuję was jako prawie jedyny dzisiaj żywioł opozycyjny. Żelaszkiewicz źle mnie zrozumiał. Żeście umieli przełamać opór władz (co do publicznego pochodu), nie wytykałem wam tego, lecz owszem poczytałem za zasługę; czego partja narodowa nie mogła sobie wytargować od policji na 3. maja, wyście uzyskali wytrwałością, energicznym domaganiem się swego prawa. (Huczne oklaski.)

Ob. Lisiewicz, rzeźnik z Mazurówki, zapytuje Rewakowicza, czy na wypadek wyboru zjawi się od czasu do czasu przed wyborcami i opowie, co się tam dzieje w Kole polskim. Dotychczas posłowie przyrzekali to zawsze, lecz nigdy nie dotrzymywali. Rząd odpisać powinien podatki za wylewy, w kraju panuje nędza. Dlaczego urzędnikom kazali nosić uniformy w urzędach a równocześnie młodzieży zdejmowano batorówki? Czy to wolność? Emigracja do Ameryki z państwa konstytucyjnego dziwnie wygląda. Za podatki wszystko nam zabierają a we Wiedniu

44)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy)

— O, nie! Słuchaj, patrzę nieraz na niego oczyma takimi, iż zdaje mi się, że go mym wzrokiem i wydobywającym się z niego uczuciem stopić zdołam. Czuję, że tracę wtedy samowiedzę, że gotowa jestem sama, bez jego pozwolenia, bez jednego słowa z jego strony rzucić mu się na pierś, rozplakać... a on stoi przedemną zimny i spokojny, obojętny prawie, jakby nie czuł, co się we mnie dzieje... Wtedy zmuszam serce do milczenia, uciekam od ludzi, gdzieś w kąciuku płaczę, to cała broń moja.

— Łza czasami tylko pociągnąć może.

— A więc cóż?

— Czyn.

— Ależ na Boga, powiedz mi, co mam czynić, ja, która nawet nie rozumiem, co to jest praca. Czuję, że ukochałabym wszystko, co on kocha, poświęciła się dla jego marzeń, czuła, co on czuje, myślała, tak jak on myśli, a ja tych uczuć, myśli narzeń, nie znam i dowiedzieć się o nich nie mogę.

— W takim razie czekaj na sposobność, taka chwila nadejdzie, a wtedy on rzuci się do nóg twoich i on ci to powie, czego ty mu dzisiaj powiedzieć nie masz odwagi. Miłość wszelka nie jest i być nie może frazesem tylko, zasługuje się na

nią przez cierpienie, którego nagrodę stanowi. Ja tak przynajmniej rozumiem miłość.

— Oh, gdybyż to cierpienie, ten czyn, to poświęcenie, mogło przyjść jak najprędzej — zawołała załamując ręce Emma.

Przez cały czas tej rozmowy Emma oddychała szybko, oczy jej pały dziwnymi blaski, a z tonu słów nie trudno było odgadnąć, że czekała tylko zapytania ze strony Zuzi, aby jej imię ubóstwianego wymieniła.

Zuzia znała je aż nadto dobrze, dlatego nie chciała go usłyszeć. Sympatja, jaką zaraz od pierwszego poznania uczuła dla Emmy, wzrastała teraz z dniem każdym. Odpychała ją jednak od niej ta nienawiść plemienna, jaką czuła dla narodu, którego piękna baronówna była dzieckiem.

— Duch nasz — szeptała ona do siebie — posiada niespożyta siłę, umie on przygarnąć i zamalgamować najnieprzychylniejszy nawet dla siebie żywioł, ale w każdym razie trzeba się z tym żywiołem liczyć, gdyż niezawsze przynosi on ze sobą dodatnią pracę, a często rozkładowy pierwiastek. Czekajmy, zobaczymy jeszcze...

— Wiesz co robię, tam u siebie na wsi w Galicji? — zapytała nagle zwracając się do Emmy, gdy — zdaje mi się, że jestem nieszczęśliwą?

— Co? — skwapliwie podchwyciła Emma.

— Szukam nieszczęśliwych i wtedy dowiaduję się, że są na świecie ludzie w gorszym odemnie będący położeniu. Wtedy nieszczęście moje niknie, wtedy pracuję, aby ośodzić dolę biedaków i moje zadowolenie powraca.

— Rozumiem cię, to twoja rada.

— Tak.

— Postucham jej więc, postucham natychmiast, szukać zacznę.

— A potem dopiero, gdy znajdziesz, myśl o sobie.

— Dobrze.

— Snać pilno było baronównie Niszteter tę radę Zuzi wykonać, bo zaraz zęgnąć się z nią zaczęła i niebawem odjechała do domu. Była zaś tak myślą ową zajęta, iż zapomniła nawet pożegnać się z Tarczą, który w dalszym ciągu objął sian panu Janowi wszystkie nabyte przez siebie racje, o towarzystwie ziemnej eksploatacji w ciągu kilkunastu dni ostatnich. Czynił to z widoczną przyjemnością, a zapal jego w opowiadaniu wzrósł znacznie, gdy w pokoju ukazała się Zuzia.

— Jednym słowem, towarzystwo ziemnej eksploatacji, mówił, przedstawia mi się dzisiaj, jako jeden z najlepiej pomyślanych interesów. W ciągu kilkunastu dni ostatnich, giełda zanotowała podwyższenie się kursu akcyj o kilkanaście guldénów na każdej. Niebawo to wypadek. Pani to już pewnie wiadomo? kończył zwracając się do Zuzi.

— Tak, ale mnie to zupełnie nie cieszy.

— Dlaczego?

— Bo faktycznie nie wiemy jeszcze, co warcie są akcje, prócz rudy nie mamy nic więcej na czem moglibyśmy gruntować horoskop przyszłości interesu.

— W każdym razie zwyżka jest dowodem zaufania ogólnego.

— Albo zręczności agentów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nikt się o nas nie upomni — tam czynią tylko starania o koncesję na koleje. (Brawo). Naród nasz karłowacieje. Lud na wsi żyje nędznie. Panowie z Wiednia jadą wprost do Abazji, unikają chłopów, a ksiądz wówczas tylko widzieć się z nim chce, jak idzie o ślub, chrzest lub pogrzeb, jedynie żyd-arendarz dobrze go przyjmuje, daje mu trunek na frasunek i zabiera później za to jego dobytek. Za lat 50 zmieni się Galicja na Galileę. Posłowie powinni mieć więcej czucia z ludem, gdyż w ludzie tylko nadzieja. Wyżej położony podpisuje tylko a niższy pisze i męczy się. (Wesołość). Ostatecznie prosi Rewakowicza, ażeby zjawił się po każdej sesji przed wyborcami i dowiedział się czy wyborcy z niego zadowoleni i jakie mają żale i potrzeby.

Rewakowicz. Interesuję się losami ludzi pracujących. Nie ma prawie zgromadzenia korporacyjnego, na którym bym nie był. Czynię to celem wysłuchania żalów i skarg. Wszystkie nadużycia, o których tu mówiono, znajdują we mnie w razie wyboru najgorliwszego odporem. Dochodzić będą wszystkiego, aby dojść prawdy i zaradzić złemu. Emigrację z Galicji uważamy za rzecz fenomenalną. W Kosji grasowała cholera w zr., w Galicji nie było ani jednego wypadku, tam despotyzm a u nas konstytucja. Naraz od nas lud tysiącami ucieka do Rosji, czy toby się gdzieindziej w świecie zdarzyć mogło? Jedynie w 14. wieku zdarzyło się coś podobnego. Panował wtedy pomór (der schwarze Tod — w Galicji mamy teraz „More“ innego gatunku). Zaraza ogarniała całe kraje i wyludniała je do szczytu, ludzie rozpaczeni puszczali się w świat, nie wiedząc dokąd i po co? Byłe uciec — byle dalej. Były to procesje flagellantów i beghinów (w półn. Włoszech i nad Renem) — ruch fanatyczny, żywiołowy. Naród ruszał w świat z zawiązanymi oczami. Udał się do organów autonomicznych, aby zbadały ten fenomenalny ruch emigracyjny. Był to jednak głos wołającego na puszczy. Przy dzisiejszych stosunkach prasowych nie można nawet było pisać o tem należycie. Dopiero poseł, mający nietykalność i głos, który nie śmie być skonfiskowanym, może scharakteryzować te stosunki. Zamiast wejść w rzecz i wysłać mięszone komisje obywatelskie, wytoczono parę procesów i to minęło bez śladu, bez możności wykrycia prawdy.

Rząd austriacki zamiast zbadać ten ruch zagadkowy, puścił się na drogę biurokratyczną, zamknął granicę i w drodze dyplomatycznej udał się do rządu rosyjskiego, aby uciekających z Galicji chłopów nie puszczal do Rosji. Poseł powinien zgruntować tajemnice tego galicyjskiego ruchu flagellantów. Zamknięcie granicy w Łopatynie np. spotęgowało tylko nędzę. Lud zajmuje się tam siekiernictwem a przytem także chmielarstwem i corocznie udawał się do lasów wołyńskich na zarobek, zarabiał tam dosyć i ratował się w ten sposób. Z Litwy udano się do jednego z tutejszych obywateli, aby zajął się organizacją chmielarstwa na Litwie i Wołyniu. Używa on do tego ludu tutejszego, zabierał go z Łopatynskiego całemi gromadami. Ta emigracja chwilowa, przemijająca, przyczyniała się do dobrobytu ludu w tej okolicy. Skutkiem zamknięcia granicy cała ludność tamtejsza została pozbawioną zarobku. W tym r. wydano tylko 6 paszportów. Czy to nie może doprowadzić lud do rozpacz? Czy to loiczne?

Co do zdania sprawy z czynności poselskich, to rozumie się samo przez się, że czynić to zawsze będzie. (Okłaski).

Prof. Jaegermann: Zapytuję się szan. przewodniczącego, czy nikt się już więcej nie zapisał do głosu, w przeciwnym razie ja proszę o głos.

Przew. dr. Weigel. Zapisał się obyw. Hudec i dr. Sokal.

Ob. Hudec: Korzystam ze sposobności, ażeby zgromadzeniu dać kilka wyjaśnień w sprawie poruszanej nie od dzisiaj. Zarzut beznarodowości, spotyka nas oddawna i bardzo często. Jesteśmy partją międzynarodową, ale z tego nie wynika, abyśmy byli beznarodowymi. Jedno drugiego w sobie nie zawiera. Jesteśmy stronniectwem, które walczy przeciw każdej niesprawiedliwości, przeciw każdemu uciskowi, przeciw każdemu gwałtowi. *My czujemy się tak dobrze synami ojczyzny, synami Polski*, jak i inni, do partji naszej niemależący. Jeżeli my czasem podnosimy, że jacyś ludzie, zastaniający się tabliczką patriotyzmu, wyzyskują nas, to dlatego nieprzestajemy być patriotami. Występujemy nie przeciw miłości ojczyzny, ale przeciw temu patriotnictwu, które szczytnego hasła miłości ojczyzny do niegodnych używa

celów. Nie możemy z tak wielką miłością i ufnością postępować z innymi klasami, jakbyśmy sobie sami życzyli, ale nie nasza w tem wina. Musimy walczyć, aby nie zginąć i walczyć będziemy do końca. Spółka nas zarzut, że w żywotnych sprawach narodu stoimy po za narodem. To nieprawda. (Głosy: A Morskie Oko?) Z umysłu przekręca się nasze słowa, aby nas zohydzić w oczach narodu. Wspominają tu o wiecu w sprawie „Morskiego Oka“, zarzucają nam, że i w tej sprawie stoimy po za narodem. Przeciwno temu musimy jaknajenergiczniej zaprotestować. Mowy na owym wiecu nie pozwolono wyciągnąć konsekwencji. *My protestujemy przeciw wszelkim zaborom, a więc także przeciw zaborowi Morskiego Oka* przez Węgrów, protestujemy przeciw uciskowi Polaków na Spiżu i innych Słowian przez Węgrów, my wiemy, że ucisk narodowościowy jest tak samo uciskiem, jak każdy inny, i dla tego będziemy zawsze ucisk ten zwalczać. Przypominam zgromadzeniu słowa, które wypowiedziałem w Wiedniu na wiecu socjalistów. Pożegnałem wówczas uczestników następującymi słowy: *Do widzenia w wolnej, niepodległej, robotniczej Polsce!* (Huczne brawa!)

A teraz przechodząc do innego przedmiotu, zapytuję się, jakby postąpił sobie Rewakowicz, wybrany poseł, w razie, gdyby Koło polskie głosowało za utrzymaniem stanu wyjątkowego w Czechach?

Rewakowicz. Cała demokratyczna frakcja obmyśli sposób zmanifestowania się jak należy. *Za stanem wyjątkowym głosować nie będę.* (Okłaski.)

Dr. Sokal zapytał Rewakowicza, jakie stanowisko zająłby w Radzie państwa, gdyby postanowiono tam wniosek, zdążający do ściśnięcia równouprawnienia żydów. Między żydami jest wielu łajdaków, nie może się jednak zgodzić na to, że tylko żydzi zajmują się lichwą, handlem żywym towarem i wywozem ludzi do Ameryki. Łajdactwa nie tylko między żydami się dzieją. Krzywdy doznają żydzi nie tylko od włościan, lecz także od tych, którzy nie zajmują się zupełnie sprawą włościan (okłaski). Młodsza generacja żydowska nie identyfikuje się z łajdactwami żydów i stara się podnieść poziom moralny żydów. Towarzystwo „Agudas Achim“ nie doznało poparcia ze strony chrześcijan, a zresztą trudno żądać, ażeby od r. 1867 tj. od czasu równouprawnienia żydów, wiele zdziałano. Kto nie ma równych praw, od tego nie można żądać bezwzględniego wykonania obowiązków. (W tej chwili wysunął się z pod filarów jakiś syonczyk i podniesionym głosem zawołał: „Chrześcijaństwo zrobiło żydów — lotrami. To Nemezis!“). Równouprawnienie jest tylko na papierze, w rzeczywistości nie jest ono wykonywanem. Po ukończeniu praw, chciałem wstąpić do sądu, gdyż czulem od tego powołanie, nie uczyniłem jednak tego, gdyż jestem żydem. Największą przeszkodą asymilacji jest to, że w towarzystwie nie jesteśmy tolerowani i żyjemy między sobą tylko.

Rewakowicz. Dyskusja za daleko by nas zaprowadziła. (Głosy: To kwestja pałaca.) Zapewniam, że trwam na stanowisku asymilacyjnym, mimo że niektórzy ludzie zarzucają mi złą wiarę i to, że się ludzę. Może stanie się jakiś cud i wówczas asymilacja przyjdzie do skutku. Równouprawnienie żydów istnieje od przeszło ćwierć wieku, z ubolewaniem stwierdzam, że nie widzimy, aby w dorastającej generacji była głębsza zmiana. Przy tej masie szkół i rozgłosie, jakiego nabrała ta sprawa, spodziewać się należało od żydów więcej usilności. U kobiet żydowskich większy zauważyłem postęp. (Głos syonistki z galerji: „Na wstyd ich.“) W razie, gdyby w Radzie państwa postawiono wniosek zdążający do skasowania równouprawnienia żydów, znajdzię mnie tenże w obozie przeciwników, bo jestem bezwarunkowym zwolennikiem równości praw.

Prof. Jaegermann: Opozycja być musi, jest ona ziarnem gorzycznym, aby wyrosło coś dodatniego.

Opozycje uważane są nawet przez wielkich mężów stanu za konieczne. Opozycja jest czynnikiem dodatnim, wznecającym iskrę elektryczną, która pobudza nawet duchy wsteczne. Przed kilkoma dniami naród polski obchodził uroczyste pamięć opozycjonistów, którzy na sejmie grodzieńskim protestowali przeciw krzywdzie, dziejącej się narodowi. Zdaje mi się, że wszyscy tu są Polakami i wszyscy wyborcami, zdaje mi się, że wszyscy też powinni sobie życzyć, aby poseł z miasta Lwowa był demokratą, aby wstąpił do Koła polskiego, aby należał do opozycji w tem Kole. — Po tych słowach zalecił prof. Jaegermann Henryka Rewakowicza do głosowania.

Rewakowicz. Sprzeciwić się muszę wszelkiemu głosowaniu a specjalnie zamykaniu dyskusji.

Sala ta stoi otworem dla wszystkich w niedzielę i wtorek, każdym razem o godz. 7 wieczór. Chciałbym, aby tegoroczne zgromadzenia tem się odznaczały, że dyskutuje się nie o osobach, lecz o sprawach publicznych. Zapraszam tedy panów na niedzielę, interpelacje pewnie nie skończone. Niech wystąpią wszyscy ze swojemi potrzebami, krzywdami i poglądami, aby na jaw wyszło wszystko. Serja kandydatów nie zamknięta. Byłbym rad, żebym nie był singletonem.

Jaegermann. W obec kategorycznego oświadczenia Rewakowicza, że interpelacje mogą jeszcze być wniesione, cofam mój wniosek.

Ostatecznie uchwalono *jednogłośnie* następujący wniosek dra Obmińskiego. „Celem uchylenia pokątnych kandydatur i połączonej z tem pressji i korupcji, uchwała zgromadzenie, że kandydatury dalsze zgłoszone być mogą tylko do niedzieli. Kandydaci obowiązani są zjawić się osobiście i wyłuszczyć wyznaczenie wiary politycznej. Inne kandydatury uważane będą jako *samozwańcze*.“

Kółka rolnicze.

Pierwsze posiedzenie świeżo wybranego zarządu głównego Kółek rolniczych odbyło się 27. bm. w Banku rolniczym pod przewodnictwem prezesa Bol. Augustynowicza.

Na wstępie złożył w imieniu ustępującego zarządu sprawozdanie sekretarz dr. Bron. Duleba, z którego się okazuje, że w kraju istnieje dziś już około 900 Kółek, liczących przeszło 40 tysięcy członków. Również wzrasta liczba zarządów powiatowych, istniejących niemal już w połowie powiatów galicyjskich, a nader świetnie rozwija się akcja na polu *handlu wiejskiego*. Świadczy o tem nie tylko bardzo pomyślny rozwój związku handlowego w Krakowie, gdzie udział doszły już do 30.000 złr., ale również powstawanie powiatowych Towarzystw handlowych w różnych okolicach kraju, jak we Lwowie, Stanisławowie itd.

o stanie funduszów Tow. złożył następnie sprawozd. skarbnik ks. inf. Zabłocki. Stan funduszów towarzystwa jest pomyślny, zwłaszcza, że istnieje uzasadniona nadzieja, iż z funduszów ministerjalnych przyznana zostanie towarzystwu znaczniejsza stała subwencja.

Następnie dokonano wyborów przyzdyum i wydziału wykonawczego na najbliższe trzecie. Wybrani zostali: prezesem Bol. Augustynowicz, wiceprezesami: poseł dr. Skałkowski i radca dworu Mandyczewski; skarbnikiem infułat Zabłocki; sekretarzem dr. Bron. Duleba; zaś do wydziału wykonawczego weszli dwaj delegaci Wydziału kr., delegat Towarzystwa gospod. lwowskiego Z. Onyszkiewicz, delegat Tow. rolniczego krakowskiego dr. Prażmowski, hr. Jan Potocki z Rymanowa, adwokat dr. Steczkowski ze Lwowa, dyrektor Kasy chorych we Lwowie dr. Kulezycki, Tymoteusz Mandybur, emer. starosta Beneszek i Albert Wilczyński.

Z kolei zajęto się uchwałami ostatniego walnego zgromadzenia w sprawie rozwoju *handlu wiejskiego* i wydawnictwa *Przewodnika Kółek rolniczych*. Na referenta pierwszej sprawy wybrano prof. dra Leo i uchwalono przeprowadzić utworzenie, przy spodziewanej pomocy kraju, *dwóch lustratorów handlowych* przy Związkach handlowych, których zadaniem byłoby wspierać fachową radą kierowników sklepików wiejskich, czuwać nad ich rozwojem, kontrolować zarząd kasowy i tworzyć łącznik między Związkami a należącymi do nich powiatowymi i lokalnymi składami. Uchwalono dalej w myśl przedstawionego przez posła Merunowicza wniosku, przeprowadzić rokowania z lwowskim powiatowym Towarzystwem handlowem, celem nawiązania z niem bliższych stosunków.

W sprawie *Przewodnika Kółek rolniczych* uchwalono przemienić takowy od Nowego roku na *dwutygodnik fachowy rolniczo-handlowy*, mający służyć jako organ dla ogólnych spraw towarzystwa i związków handlowych. Zarazem przyjęto zasadę w myśl uchwały ostatniego walnego zgromadzenia, iż każde Kółko rolnicze obowiązane będzie uiszczać od Nowego roku 1894 r. roczną wkładkę 1 złr., a za to otrzymywać będzie bezpłatnie powyższe czasopismo.

Jako delegata Towarzystwa Kółek rolniczych na jubileusz cieszyńskiego Tow. rolniczego uproszono hr. Jana Potockiego.

Plenarne posiedzenia zarządu głównego odbywać się będą raz na kwartał w terminach stale

oznaczonych. Wydział wykonawczy prowadzić będzie bieżącą agendę i przygotowywać referaty na pełne posiedzenia.

KRONIKA.

Wiec w Dąbrowie dla poparcia sprawy Morskiego Oka, zwołany został przez miejscowego proboszcza ks. Kozika. Donoszą nam o tem: O godz. 2 popołudniu sala Sokoła zapelniała się obywatelstwem miejskim, interesującym się sprawami krajowymi, brakowało jak zwykle duchowieństwa i właścicieli większych własności. — Zwołujący wiec wyjechał, a wiec na wniosek jednego ze zgromadzonych wybrano przewodniczącym dr. Zarębę, tutejszego burmistrza. Zajawszy miejsce przygotowane dla przewodniczącego wyjaśnił zgromadzeniu cel zwołania wiecu, a dr. Stan. Ozimek w dłuższym przemówieniu, skreślił dzieje Morskiego Oka, przedstawiając doniosłość grabieży dla całej Polski. Poczem odczytawszy odezwę komitetu lwowskiego i uchwałę wiecu lwow. postawił wniosek na przyjęcie uchwały. Po niem zabrał głos Bojko Jakób wójt z Gręboszowa i popierając w gorących słowach wniosek dr. Ozimka, zakończył słowami Bolesława Chrobrego „Czy kto zagarnie Polsce kureń lub zamek wart jest jednego miana.“ Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Czytelnia naukowa w Przemyślu, jak nam tamtąd donosi ob. Ign. Nester, uczciła 14 bm. rocznicę Ujejskiego uroczystym wieczorem, na którym prof. gimn. Bol. Stojanowski wygłosił bardzo pięknie opracowany odczyt o życiu i działalności Ujejskiego. Na telegram, wysłany przez Czytelnię odpowiedział Ujejski listem, który dosłownie przytaczamy:

„Czytelnia naukowa w Przemyślu. Pokłon Wam bracia i pozdrowienie. Słę Wam wyrazy gorącej wdzięczności za waszą miłość dla mnie. Łączcie się coraz gromadniej w imieniu Polski. W łączności niezwalczona siła. I czem pochopniej w zgodzie i miłości dla wysokich celów łączyć się będziecie, tem łatwiej zespolicie pochwytowaną Ojczyznę. Kształćcie umysły i serca, abyście potem tę wyzwoloną Ojczyznę rozumnie i po bożemu urządzić mogli. Żyj Polsko! Wierny brat Wasz *Kornel Ujejski.*“

Zakład głuchoniemych we Lwowie. W obec tego, iż wiele rodziców mających swoje dzieci na nauce i wychowaniu w zakładzie głuchoniemych dowiadyje się, kiedy kurs szkolny się rozpocznie, dyrekcja tego zakładu oznajmia niniejszem, iż z powodu nieukończonyj nowej budowy, a nadto z powodu niespodziewanej na wielką skalę odbywającej się restauracji wewnątrz starego budynku, nowy kurs szkolny rozpocząć się nie może. We właściwym czasie dyrekcja ogłosi termin rozpoczęcia kursów w publicznych pismach a nadto rozeszle osobne wezwania do wszystkich wychowanków.

Wydział krajowy zamianował dr. Stan. Tomkiewicza swoim delegatem w Krakowie, do wykonywania praw i obowiązków kuratora fundacji pod nazwą: „Dom ubogich fundacji im. Ludwika i Anny Helclów.“ Po zbadaniu urzędzenia zakładu, porozumieć się ma nowy kurator z Wydziałem krajowym co do zarządzeń, jakiego się okazać mogły pożądanymi, żeby zakład przy należytej pieczy o fundusze, którymi rozporządza, w szerszej niż dotąd mierze czynił zadość wielkodusznym zamiarom założycieli swoich.

Dyrekcja kolei państwowych zawiadamia, że począwszy od 1 października br. kursować będą wozy sypialne przy pociągach pospiesznych nr. 1 i 2 między Krakowem i Podwoleczyskami, natomiast zniesiony zostanie z dniem powyższym bezpośredni kurs wozów sypialnych między Krakowem a Suczawą, a względnie Czerniowcami przy pociągach pospiesznych. Również ogłasza dyrekcja otwarcie stacji Wiesia i przystanku Lindau w Czechach, tudzież o otwarciu nowego szlaku Lublana-Gottschee,

Żandarmerja w Suchy przytrzymała 12 bm. ob. Proroka z Zembrzyc, który się ujął za ludem, rozpędzonym już po raz trzeci od udziału w jarmarku bydłowym, o którego zakazie nie uwiadomiono poprzednio żadnej gminy. Lud chciał odbić Proroka, lecz ten zreflektował włości i nazajutrz został uwolniony z arasztu w Wadowicach. Wskutek tych zakazów, odpowiednio nieogłoszonych, lud doznaje wiele przykrości i strat dotkliwych.

Minister oświecenia zezwolił na ustanowienie w r. 1894 osobnych inspektorów szkolnych okręgowych w pow. Rawa, Chrzanów, Mościska, Husiatyn i Borszczów i na zamianowanie dalszych 13 inspektorów szkolnych okręgowych, jako urzędników IX. klasy rangi.

Jednorazową naukę szkolną zaprowadzono w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.

Samobójstwo. Onegdaj odebrał sobie życie dr. Maurycy Karcz, adwokat w Żółkwi. Przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

Zmarli. Hr. Amelja z hr. Siemińskich Stadnicka, ciotka hr. Wilh. Siemińskiego, licząc 91 lat, zmarła w Pawłosiowie pod Jarostawiem.

W Przemyślu adiunkt podatkowy Grzegorz Fedak, w 31 roku życia.

Ks. Jan Wankowicz, gr. k. proboszcz w Cerkowej koło Oleszyc, w 73 r. życia a 48 kapłaństwa.

Leon Barwiński, nauczyciel ludowy w Kopeczyńcach, umarł w 21 r. życia.

Przeniesienie. Ministerstwo handlu przeniosło asystenta Jana Witrzensa z Rzeszowa do Wiednia.

Protomedyk dr. Merunowicz wrócił ze Stanisławowa i Bohorodczan.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Heleny Taffet w Tarnowie.

Cholera w Galicji. Według *Gazety lwow.* 28. i 29. września zachorowało w różnych miejscowościach, dotkniętych zarazą 39 (w samym Rymanowie 10), wyzdrowiało 15, umarło 26. Podejrzane wypadki zaszły w Kałuszu.

W Cieszynie odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie wystawy rolniczej, urządzonej z powodu 25-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego.

Odmowa rządu. W zeszłym roku uchwalił Sejm rezolucję do rządu, ażeby wyjednał uwolnienie kraj. rafinerji i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia na podstawie ustawy państwowej z 8. stycznia 1891 r. korzystać będzie rafinerja nafty w Tryeście.

Na powyższą rezolucję odpowiedziało ministerstwo, iż nie mogło uwzględnić życzenia Sejmu, gdyż uwolnienie całej jednej gałęzi zarobkowości od podatków stanowiłoby za daleko idący wyjątek od zasady powszechnego opodatkowania.

Zmiana własności. Dobra Baryczka, w pow. rzeszowskim, przeszły z rąk żydowskich drogą kupna, na rzecz spadkobierców po Kazimierzu Żelechowskim za 60.000 złr. Dobra Łososina Górna pod Limanową, nabyła od Jana Pieniążka pani Leonia Bzowska.

Egzamina jednorocznych ochotników artylerzyckich lwowskich wypadły następująco: Na 50 kandydatów odstąpiło 8, padło 10, pomyślnie zaś zdali następujący: Wilh. Adam, Roman Balko, Stan. Bielski, Bol. Czołowski, Otto Czermin, Jan Dauksza, St. Dąbrowski, Jan Dębicki, Franc. Dzierżyński, Wład. Dukiet, Stan. Dobrowolski, Włodz. Fedorowicz, dr. Leon Finkler, Stan. Haller Hallenberg, Adolf Janowski, Izidor Körner, Winc. Kolek, Wiktor Klak, Wład. Jagielski, Eugen. Malisz, Edw. Mallek, Hugo Peckel, Bej. Pospiszil, Lud. Reisner, Wład. Neudek, Józef Ryś, Wiktor Słonecki, Stan. Stojowski, Tom. Zaklika, Winc. Zagorodników, Stan. Żeleński.

Katastrofa. Z miasteczka Góra-Kalwarja w gubernii warszawskiej, donoszą o następującej katastrofie. W czasie „kuczek“ d. 26. zm. podczas odbywania nabożeństwa w synagodze, powstała ogromna panika. Ktoś zawołał: gore! Wszystko poczęło się cisnąć do drzwi, przyczem uduszono cztery kobiety i jedno dziecko. Nadto 8 kobiet odniosło ciężkie uszkodzenia, a wiele osób zostało rannych.

Zbrodnia. W tych dniach pod Kutnem w Kongresówce wykryto zbrodnię. Stróż drogi szosowej znalazł pod miasem nieopodal Krośniewie zwłoki młodej kobiety w stanie rozkładu. Z kieszeni ubrania denatki wyjęto książkę do nabożeństwa z nazwiskiem Adama Szczepańskiego, właściciela znanej kolonji. Ta okoliczność posłużyła za watek do wykrycia całej zbrodni. Ofiarą mordu, Józefa Szuwalska, licząca 25 lat wieku, mieszkanka Niechcianaowa, była w służbie u Szczepańskich. Pracodawca oskarżył ją, że uciekła, skradłszy różne przedmioty. Tymczasem na zasadzie zebranych poszlak dowiedziano się, że Szczepański prowadził z Szuwalską romans i skłoniwszy ją do ucieczki w porze nocnej, zamordował. Zarządzona rewizja w domu Szczepańskiego dostarczyła przekonujących dowodów. Znaleziono bowiem zakrwawione ubranie mordercy, oraz nóż, którym widocznie zadał cios swojej ofierze. Aresztowany zbrodniarz przyznał się do winy.

Cholera w Kongresówce. *Warsz. Dniwn.* podaje następujące szczegóły: W gub. łomżyńskiej w m. Łomży w dniu 24. bm. zasłało 3; w Nowogrodzie 11, zmarło 4, pozostało chorych 29; w osadzie

Rożany pow. makowskiego, zasłało 7, zmarło 2, chorych 8; w Ciechanowcu zasłało 2, chorych 5; w Tykocinie zasłało 9, zmarło 3, wyzdrowiało 4, chorych 4; w pow. pułuskim w m. Pułusku zasłało 21, zmarło 11, chorych 10; w Wyszkwowie zasłało 3, zmarł 1; we wsi Jadwisinie zasłało 5, zmarł 1, chorych 5.

Zgromadzenie Stow. kupców i młodzieży handlowej odbędzie się dziś 1. października o godz. 2 1/2 w sali stowarzyszenia ulica Czarneckiego 1. Uprasza się o liczny udział kolegów zarówno członków jak i nie należących do stow.

Złot z przeszkodami. Aeronauta Szymański, który przed kilku tygodniami produkował się we Lwowie, narobił obecnie dość kłopotu Wiedeńczykom. Odbywał on przed kilku dniami w parku Drehera próbny złot przed komisją. Po napełnieniu balonu uniósł się na kilkaset metrów w górę, spuścił się następnie zapomocą swego spadochronu i zleciał na dach jednej z kamienic. Począł schodzić z dachu... spostrzegł to policjant... aresztował go nie słuchając zupełnie jego usprawiedliwień i tłumaczeń. Dopiero interwencja komisji uratowała go od fatygowania się na komisariat policyjny. Nie dość na tem! Gdy Szymański zleciał, poczęło ogrzane powietrze uchodzić z balonu w postaci dymu. Straż na wierzy św. Szczepana spostrzegła to i zaalarmowała centralną stację pożarną o powstaniu ognia w okolicy parku Drehera. Już sikawki były w drodze, ale nawrócono je po wyjaśnieniu całej sprawy.

W Śniatynie odbędzie się 4. bm. uroczyste otwarcie izrael. szkoły bar. Hirsza, powstałej dzięki energicznemu kilkuletniemu staraniu miejscowego komitetu, na którego czele stanął adwokat tamtejszy dr. Dawidowicz. Zjadą tam delegaci z Wiednia i Lwowa. Frekwencja uczniów, jak na początek niebawym, zapisała się bowiem przeszło 120 uczniów, wskutek czego okazała się potrzeba otwarcia paralelek.

Ze Stanisławowa donoszą nam: Teatr Aleks. hr. Fredry pod dyrekcją L. Kwiecińskiego rozpoczął po powrocie z Krynicy sezon 16. września sztuką Graybnera „Fredzio“, która została odegraną nadspodziewanie dobrze. Dotychczas wystawiono: „Kościuszkę pod Racławicami“, „Mąż z grzeczności“, „Watażka“ w roli Ołeny wystąpił po raz pierwszy p. Wł. Antoniewski, b. reżyser sceny krakowskiej.

Publiczność tutejsza nader licznie uczęszcza do teatru, gdyż p. Kwieciński stara się o to i wzbogaca swój repertuar nieustannie doborowymi sztukami a przytem z przyjemnością patrzy publiczność na młode rozwijające się siły, które w krótkim dość czasie wyrobiły się na dobrych aktorów. W szczególności wybijają się talenta pani Szymańskiej i pp. Nowackiego, Wostrowskiego i Hermana, który jako komik stał się ulubieńcem całego miasta. *B. Sz.*

Nowy teatr w Salcburgu wybudowany przez Fellnera i Helmera został otwarty 1. bm.

Kapelusze w teatrze. Od 1. października niewolno będzie wchodzić do Wielkiej opery w Paryżu paniom w kapeluszach.

Wystawa mebli otwartą została w tych dniach we Wiedniu w salach towarz. kunsztu ogrodniczego (Gartenbaugesellschaft).

Poczwórne morderstwo. W Lambese w Algierze spełniono niezwykle morderstwo. Na właściciela tamtejszego hotelu napadli tubylcy i zamordowali go a także żonę jego, półtoraroczne dziecko i kelnera. Mieszkanie obrabowano zupełnie. Pięciu Arabów, na których pada podejrzenie, iż morderstwa tego dokonali przychwymano. Między Francuzami czyn ten krwawy wywołał ogromne oburzenie.

Podziękowanie. Wielmożna pani *Wiktoria Niedziatkowska*, właścicielka wyższego zakładu naukowo-wychowawczego we Lwowie, złożyła na moje ręce jak rokrocznie, 100 złr., zebrane przez uczennice swego zakładu, na wsparcie niezamożnych uczennic Seminarjum nauczelskiego. Za ten dar składam najszczerze podziękowanie. *Ludwik Dziedzicki.*

Środek antycholeryczny. Wskutek listu wczoraj pod tym tytułem umieszczonego, zarządził prezydent sądu karnego p. Białostrski sprawdzenie faktu tem raźniej, ileże z nadzwyczajną czujnością przestrzega on porządku sanitarnego w domu więziennym. Okazało się, że zarząd więzienny pod grządką kwiatową nie użył żadnego kału, ale tylko przepłukanego *czystą wodą* (której codzień kilkadziesiąt kubłów wlewa się do betonowego zbiornika) piasku zupełnie bezwonnego i desinfekcjonowanego, tak, że ani dla więźniów ani dla sąsiedztwa żadnego nie było i nie ma niebezpieczeństwa. Okoliczność tę sprawdził sam fizyk miejski dr. Pawlikowski, zaproszony przez pre

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera



Asfaltowa masa elastyczna do fundamentów

do izolowania wilgoci kładziona na muru w gorącym stanie, jedyny dziś w naszym kraju i w Europie. Główna asfaltowa jako jedynym środkiem znaczącym do budownictwa niszczącego wilgoć.

zydenta sądu. Piasek ów odgrzebano w obecności komisji. Znajdował się na przeszło 1 metr głębokości. Mimo braku niebezpieczeństwa zabroniono tej praktyki na przyszłość.

Subjekci handlowi postanowili na poufnej naradzie zwrócić się do pryncypałów z następującymi żądaniem: aby zajęci byli tylko przez 10 godzin dziennie, bo dotąd sklepy korzenne otwarte były od 7. rano nawet do 11. godz. w nocy, aby najniższa płaca subiekta wynosiła 50 złr. miesięcznie i wreszcie, aby w niedzielę sklepy wcale nie były otwierane. Celem skłonienia ogółu subiekatów do energicznego poparcia tych żądań odbędzie się dziś zgromadzenie wszystkich subiekatów lwowskich, które ma ewentualnie uchwalić ogólny strejk pomocników handlowych we Lwowie.

Z armji. Zastępcami oficerów mianowani (ze szkoły Łobzowskiej): Kaz. Świdorski przy 45 pp. i Albert Żuławski przy 54 pp. Zastępcami lekarzy asystentów: Karol Radziński z 4 pp. w szpitalu w Przemysłu, Stan. Czarnik z 13 pp. we Lwowie, Tom. Kotulski i Izr. Schreiber z 13 pp. w Krakowie, Leon Knecht z 15 pp. i Miecz. Biliński z 40 pp. w Przemysłu, Joachim Eisenstein z 15 pp., Rom. Giżyński z 40 pp. i Natan Graner z 58 pp. we Lwowie, Maks. Berger z 13 pp. w Krakowie.

Praktykantami aptekarskimi zostali: Abr. Koller i Stan. Lesiński w Przemysłu, Eug. Skalski i Leon Dekanski w Krakowie, Teod. Gliński w Czerniowcach, Teofil Lewicki we Wiedniu, Stan. Żuk-Skarzewski w Przemysłu, Roman Maysel w Krakowie, Henr. Piotrowski we Lwowie, Fran. Jamrugiewicz, Eust. Grzymała Turzański we Lwowie, Eug. Negrusz w Czerniowcach.

Praktykantami weterynarskimi zostali: Ludwik Niewolkiewicz przy 7 p. ul., Sal. Fuchs przy p. art., Przeniesieni: kapitan Wład. Panuska z dyr. inż. w Krakowie do Budapesztu, podpor. Fryd. Buckeisen z 20 pp. do 92 pp., a Lud. Spindler z 92 do 29 pp., starszy intendant Klemens Grössl z intendantury 10 korp. do 8 korp. W stały stan spoczynku przeniesiony kapitan 40 pp. Wład. Stanic.

Ludność Litwy. W urzędowych rosyjskich wykazach statystycznych, odnoszących się do wzrostu ludności, wyjątkowym znaczeniem uderza fakt nieproporcjonalnego w stosunku do innych prowincji państwa, zwiększenia się jej od r. 1867 do r. 1892 w kraju „północno-zachodnim“ (gub. wileńska, kowieńska, grodzieńska, mińska, witebska, mohilewska). I tak w przeciągu dziesięciolecia, od r. 1868 do r. 1877 ludność tych gubernij wzrosła o 15 procent, a w ciągu dwudziestolecia od 30 do 32 procent zaś w przeciągu 26 lat do 50 procent. Powodem takiego wzrostu wśród Białorusów i Litwinów jest według urzędowych zapewnień uwłaszczenie włościan na wygodniejszych warunkach, aniżeli dokonane było ono w prowincjach innych. Warunki te zawieściły się w wyznaczeniu im większej przestrzeni gruntów i w znacznym niżeniu ceny wykupu ziemi.

Pewna młoda panienska z Galaczu, która tego lata ukończyła pensjonat Sacré Coeur w Paryżu, zwróciła się do Zoli z zapytaniem, czy jej zaleca czytać swe utwory. Autor „Nany“ odpisał jej własnoręcznie w te słowa:

„Dopóki młoda osoba za mąż nie wyjdzie, jest pod opieką rodziców; a gdy wstąpi w związki małżeńskie, dobrze robi, słuchając męża. Moje zdanie takie: możesz pani czytać moje książki—jeśli pozwolą ci na to rodzice, a następnie—mąż. Zechciej pani itd.“

J. WALLACH i SYN
LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś po południu „Góra Radziwiłł“, widowisko sceniczne ze śpiewkami w 7. obrazach Adolfa Walewskiego z muzyką na tle motywów narodowych ułożoną przez E. Urbanka.

Wieczór „Nanon“, operetka w 3. aktach T. Zella, muzyka R. Genégo. Występ Adolfiny Zimajer, artystki teatrów warsz.

Wielka wojna r. 189?

Temat o wielkiej europejskiej wojnie w najbliższej przyszłości, tak często już obrabiano ze stanowiska, czy to strategicznego, czy historycznego, a na koniec i beletrystycznego, że dziwić się nam dziś tylko wypadła, jaki właściwie cel mają autorowie

tych prac, ogłaszając drukiem takie „pewniki matematyczne“ wypadków przyszłości, choć dzieje następne inaczej to układać zwykły. Cel też widzimy chyba jeden tylko, że licząc na nerwowe oczekiwanie wypadków wielkich u ogółu, lub na spleen wojowniczo usposobionych synów Marsa, starają się fantazję swoją sprzedać drogo bardzo.

W ten tylko sposób można wytłómaczyć ukazanie się na półkach księgarskich dzieła pt. „Wielka wojna r. 189?“, które wychodziło początkowo w języku angielskim w czasopiśmie „Black and White“, a jako współautorowie figurują tu takie osobistości, jak kontradmirał p. Colomb, pułkownik J. Maurice i kapitanowie F. Maude, A. Forbes, C. Lowe, D. Murray i F. Skudamore.

Z niezwykłą dokładnością i znajomością terenu wojny oznaczają oni nie tylko dzień rozpoczęcia, ale i naturalny bieg tych wypadków światowej doniosłości, przesuwając przed oczyma czytelnika prawie wszystkie narody europejskie i osobistości w życiu politycznym główny udział biorące.

I tak: 3. kwietnia r. 189? ma się stać ks. Ferdynand bułgarski oliarą zamachu skrytobójczego, przez Moskali ułożonego, a ten drobny na pozór wypadek, staje się zarzewiem wojny, której płomień ogarniają zwolna Serbię, Turcję i Macedonję. Niezwykle te wypadki w Bułgarii i Serbji zmuszają monarchę austriackiego do interwencji zbrojnej, w Belgradzie. Rosja w odpowiedzi na to zajmuje dla równowagi europejskiej Warnę i tak mamy już przed sobą otwartą rosyjsko-austriacką. Na ten bieg wypadków nie mogą spokojnie patrzeć Niemcy i wypowiadając w obronie swego sprzymierzeńca wojnę Rosji, wkraczają zwycięzko w granice Królestwa Polskiego.

Konsekwencją najbliższą tych zdarzeń jest od tyłu lat we Francji oczekiwany dzień odwetu i nowa wojna francusko-niemiecka. Lecz nie dość na tem. Anglja również występuje czynnie, ale zawsze w obronie słabszego i tak: zajmuje Antwerpję, wysłała flotę na Śródziemne i Czarne, ląduje w Azji i oblega od strony morza i lądu Moskali w Warnie. Nakoniec występuje i trzeci członek trójprzymierza na widowię boju tj. Włochy. Te uderzają zwycięzko na Francuzów. W tym całym potopie wojennym Europy nie zapomnieli augurowie przyszłości i o... Polsce, która dziwnym zbiegiem okoliczności staje się warunkiem sine qua non celem ochrony Europy przed niedźwiedziem Północy i rękojmi spokoju.

Koniec tej wielkiej wojny w przyszłości nie przyniesie prawie żadnych korzyści mocarstwom wojującym, bo nawet Francuzi nie mogą odebrać Alzacji i Lotaryngji. Jedną tylko Rosja wyjdzie z tych zapasów zniszczoną i pobitą całkowicie, a na gruzach powstanie wolne Królestwo Polskie, sięgające od morza do morza.

Po tej wojnie, tak skutecznej dla nas, nastąpi tego rodzaju wyczerpanie sił we wszystkich państwach, pod względem militarnym i materialnym, że musi przyjść do ogólnego rozbrojenia i pokój w Europie zapewniony!

Książka ta jest rzeczywiście bardzo zajmująco napisana, tembardziej, że autorowie starają się wpłatać w tok wojny najrozmaitsze obrazki z życia monarchów i opisy wynalazków na polu militarnem. Nadto zdobi ją rycina, przedstawiająca scenę pożegnania cesarza Wilhelma w Berlinie. Zapamiętajmy więc dobrze ten iluzoryczny tok wojny, byśmy potem mogli porównywać przepowiednie z istotnymi wypadkami. Kto dożyje — obaczy.

Walne Zgromadzenie Wyborców m. Lwowa dziś na ratuszu. Początek o godz. 7. wieczorem. Na porządku dziennym: Wysłuchanie ewentualnych kandydatów i interpelacje. Rewakowicz wyluszczy sprawę reformy ustawy przemysłowej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 30. września. Minister wojny złożył wczoraj rewizytę prezydentowi Friedleinowi, a wieczorem odjechał do Wiednia. Na dworze, celem pożegnania, przybyła generalicja i oficerowie sztabowi wszelkiej broni. Przybył także ks. kardynał Dunajewski. Minister pożegnał serdecznie zebranych i dłużej z każdym rozmawiał. Prezydentowi Friedleinowi oświadczył, że pobyt w Krakowie do najprzyjemniejszych chwil w życiu zaliczał, i dziękował za życzenia złożone w imieniu rady miasta.

ras, w tej potrzebie walczenia w pierwszym szeregu i z otwartą przyłbicą wiem, że można dużo powiedzieć przeciw takiej prasie politycznej, jaką stworzyły u nas podpisane artykuły: straciła ona wszelką powagę, do ostateczności rozdrobiła wszystkie stronnictwa, wytworzyła zamęt, w którym, wielkie interesy ogólne zbyt często nikną w obec nędznych kłótni osobistych. Niewatpliwie jest to nieraz widok politowania godny, i nie długo by więc trzeba przekonywać, bym także uwierzył, że tylko bezmienność byłaby w stanie przywrócić naszym pismom politycznym uczciwość i bezinteresowność. Z drugiej strony jednak jakie wrzące życie, jaka ciągle się odnawiająca walka, jakie wyteżenie sił, jakie bogactwo idei!

Bez kwestji, każdy z tych wielkich talentów walczy sam za siebie, ale światło, jakie on rozszerza dokoła siebie, bardzo często przyswieca całemu ogółowi. A co główna, to owe rwanie się w przyszłości, owa śmiałość, która może toruje drogę do nowego świata. Nie mogę potępiać wielkodusznego narodu francuskiego, nie mogę ganić tej nierozsądnej prasy, bo i sam należę do niej, i sam podzielam tę gorącą indywidualność, tę potrzebę walki, tę nadzieję na lepsze społeczeństwo, ugruntowane na prasy i sprawiedliwości. Jeżeli podkopamy stary grunt ojczyzny i wszystko runie dokoła nas i my sami pogrzebani będziemy w ruinach, wówczas potomkowie będą mieli prawo potępiać nas i zarzucać nam, żeśmy spowodowali katastrofę. Ale jeżeli pewnego dnia inne narody pójdą za nami, to czyż nie my będziemy sprawcami odnowienia i swobody?

Rozmaitości.

Porównanie węgierskich taryf dla przewozu trzody chlewnej, z taryfami austriackimi. *Targowisko* pisze: Przeszkody, stojące w drodze skutecznemu rozwojowi tej gałęzi handlu, najlepiej uwidocznić jesteśmy w stanie za pomocą cyfrowego zestawienia. Wziąwszy pod rozwagę przestrzeń Czerniowce-Kraków o odległości 610 kilometrów, widzimy, że austriacka cena przewozowa za m². powierzchni wozu wynosi 776 ct. w ruchu lokalnym, co czyni, przy podstawnej powierzchni 15 m. za ładunek całkowity 116 złr. 40 ct. W ruchu lokalnym węgierskim płaci handlarz tę samą odległość o 610 km. według tamecznej ceny przewozowej 458 ct. za m². tylko sumę 68 złr. 10 ct., a zatem jedynie 50 proc. austriackiej ceny przewozowej. Atoli w Węgrzech istnieje nadto taryfa specjalna, o wiele niższa, dla przesyłek z prowincji do stacji kantumacyjnej w Kőbanya; taryfa to tego rodzaju, o jakiej dla stacji kontumacyjnych w Krakowie i Białym nikt jeszcze nie pomyślał. Wynosi ona przy cenie przewozowej 375 ct. na tejsamej przestrzeni 610 km. jedynie 56 złr. 20 ct., a zatem 48 proc. zaledwie z ceny przewozowej austriackiej.

Lecz Węgrzy mają jeszcze i inne korzyści, bo nadając przy małych wozach więcej, niż 2.050 kg. już popłatnem jest używanie całej powierzchni ładunkowej według przyjętej zasady za m², gdyż za nadwyżkę wagi w tym wypadku już się nie płaci, podczas gdy w przewozie do Krakowa i Białego o ewentualności tej jedynie być może mowa przy 5.060 kg. Gdy się nadto zważy, że różnica ta w taryfie całkowitej równa się premii, wynoszącej na 100 kg. 3 złr., nie trudno będzie pojąć, że temsamem stworzoną jest niezwykle konkurencja ze strony Węgier, której kupiec krajów cislitawskich wytrzymać tak łatwo nie zdoła.

Zamiast córki — matka. *Kurjer Codzienny* donosi: Niemalą sensacją mieli w tych dniach mieszkańcy pewnej dzielnicy na Powiślu. Do córki p. X. wdowy, właścicielki niezgorszej kamieniczki, był w charakterze narzeczonego, dorodny młodzieniec, rzemieślnik bardzo dobrze uposażony. Ponieważ panna była przystojną i posażną, jako jedynaczka, a więc sąsiedzi, parę uważali za zupełnie dobraną. Zdawało się, że młodym nie stoi na przeszkodzie i oczekiwano ogłoszenia dnia ślubu. Młodzieniec się oświadczył, został przez pannę przyjęty i udał się na konferencję do matki. Co tam mówiono, nikt nie wie, dość, że w najbliższą niedzielę usłyszano zapowiedź małżeństwa młodzieńca z... panią X., wdową! Córka nazajutrz wyjechała na wieś, do krewnych. W tych dniach właśnie odbył się ślub młodzieńca z czterdziestoletnią wdową co ogromnie oburzyło sąsiadów wyprawili bowiem nowozasłużonym po powrocie z kościoła... kocią muzykę. Ponieważ kumoszki nie uspokoiły się i zakłócały swemi uwagami miodowy

Tektury ulepszone, ogniotrwałe do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3.50;
Łatwy asfaltowy świecący do konserwacji

ASFALTOWE
Fabryka wykonuje tektury i asfaltowe oraz reperuje dachy.

miesiące, młode małżeństwo przeniosło się do środka miasta.

Cmentarzysko pogańskie. Okolice Warszawy nie pozbawione są interesu dla badaczy zamierzonej pogańskiej przeszłości. Między innymi wydmy piaszczyste Brudna i jego okolice przedstawiają się bardzo zasobnie pod tym względem. W tych dniach p. F. K. Martynowski, odbywszy tam archeologiczną wycieczkę, znalazł wiele zabytków krzemienianych i glinianych, świadczących o istnieniu tutaj osady ludnej w dobie pogańskiej. W wielu miejscach wiatr pozdmuchiwał pagórki i odsłonił ślady prastarych zgłiszcz cmentarnych, wśród których znajdują się resztki popielnic, tisk glinianych, niedopatrzonych kości ludzkich obok węgla drzewnych i popiołu. Niektóre ułamki popielnic mają ozdoby wcale bogate, złożone z rytch linii falistych lub prostych, układanych w grupy rozmaite. Wśród zabytków krzemienianych wyróżniają się nożyki dosyć długie, łupane, lekko łukowate i tak zwane „wiory“, używane podówczas do nabijania maczug i różnych narzędzi obrony lub polowania. Przedmioty te były wyrabiane na miejscu, co stwierdzają liczne znalezione krzemienie obłupywane zwane „nukleusami“. Dawniej robił tam również poszukiwania p. Józef Przyborowski, o czym zdał sprawę w *Wiadomościach archeologicznych* 1873 r.

Bankructwo. W Bremie zbankrutowała stara firma tartaków Erlinga na sumę półtora miliona m.

Odzyskanie debitu. Korespondent petersburski *Warsz. Dniownika* donosi, iż gazeta *Frankfurter Ztg.* uzyskała znów debity pocztowy w Rosji.

O księciu Bismarcku donoszą z Monachjum do *Koeln. Ztg.*, że wydaje się on obecnie po chorobie o głowę niższym, niż dawniej. Wogóle w zewnętrznym wyglądaniu księcia zaszła ogromna zmiana na niekorzyść.

Biblioteki wiejskie. *St. Pet. Wied.* donoszą, że w gub. kowieńskiej w wielu szkółkach ludowych organizują się biblioteki dla uczniów, co przeszli nauki w szkółkach i dla dorosłych włóścian piśmiennych. Na kupno książek do biblioteczek każda gmina składać będzie po 10 rubli i więcej.

Muzyka w domach. *Kur. Warsz.* dowiaduje się, że wkrótce mają w Warszawie wydane przepisy, zabraniające gry na instrumentach muzycznych w mieszkaniach prywatnych przed godz. 8 rano i po 12 w nocy. Zabawy taneczne będą mogły odbywać się tylko po porozumieniu z najbliższym sąsiadem.

Darwinizm przed sądem. W Berlinie rozegrał się wielce interesujący proces. Prof. Hamann, uczeń i do niedawna gorący zwolennik Haeckla, którego teorię wykładał z katedry, wydał książkę pt. „Nauka o rozwoju a darwinizm“, nie szczędząc w niej swemu byłemu mistrzowi najrozmaitszych obelg. Na ataki odpowiedział prof. Haeckel w osobnej broszurze pt. „Monizm jako łącznik pomiędzy religią a wiedzą“. Z tego wywiązał się proces, obaj profesoremie pozwali się wzajemnie przed kratki. Prof. Hamann, który napróżno starał się o profesurę w Jenie, dostał od ministra oświaty Zedlitz miejsce w królewskiej bibliotece w Berlinie i napisał wzmiankowaną książkę, która zajmuje wobec całej nauki nowożytniej wrogie stanowisko. Śród niesłychanych

grubiaństw na Haeckla głośił on, że nauka o rozwoju jest ateistyczną, że przemijające tryumfy swe święciła tylko dlatego, ponieważ zaprzeczała istnieniu stwórcy itd. Podczas rozprawy okazało się, że Hamann, pomimo że wyznaje religię protestancką, jest współpracownikiem jednego z głośniejszych pism jezuitów. Sąd skazał obu profesorów na wykreślenie inkryminowanych ustępów, a oprócz tego profesora Haeckla na 200, a Hamanna na 30 mar. grzywny.

Anarchiści. W Madrycie aresztowano przewodę anarchistów nazw. Salvecho Dadi wraz z innymi towarzyszami. Obawiają się tam nowych zamachów.

Z powodu zamachów, jakie się wydarzyły ubiegłej niedzieli, policja aresztowała także bardzo wielu anarchistów w Barcelonie. Podczas rewizji domów znaleziono bomby, dokumenty, tajemnicze listy, itd. Ogółem aresztowano w Madrycie 9 w Barcelonie zaś 22 anarchistów. Ostatnie zamachy stoją wprawdopodobnie w związku z utworzeniem nowego klubu terrorystów. W Barcelonie pogrzeb żandarma, który padł ofiarą zamachu anarchistycznego, stał się olbrzymią manifestacją przeciw terrorystom.

Przekłady rzeczy polskich. Najwybitniejszy współczesny poeta czeski, Jarosław Vrchlicki (Bogumił Frida) przystępuje do tłumaczenia „Dziadów“ A. Mickiewicza. W bułgarskim miesięczniku „Den“ zamieszczoną została nowela W. Niedźwiedzkiego „Szukam myśli“. W dwóch miesięcznikach ruskich, mianowicie w „Siewiernym Wiestn.“ oraz „Ruskiej Myśli“ rozpoczęto druk najświeższej powieści H. Sienkiewicza „Rodzina Połanieckich“. „Russkoje Obozr.“ podało przekład powieści G. Zapolskiej pt. „Sama jedna“. W Moskwie ukazał się nowy przekład „Placówki“ B. Prusa, oraz H. Sienkiewicza „Pójdźmy za nim“. „Mir Bożij“ zapowiedział przekład „Mendla Gdańskiego“ M. Konopnickiej, który się był ukazał przed paru laty w *Kraju*. Powieść ta była już drukowaną w miesięczniku ruskim „Woschod“. „Żiwopisnoje Obozrenje“ zamieściło „Alpuharę“ A. Mickiewicza. „Chajłok“ W. Sirko ukaże się w jednym z najbliższych zeszytów „Russkago Bogatstwa“. „Mir Bożij“ ma drukować w roku przyszłym „Na dziejowym przełomie“ Rogosza. Toż samo pismo przygotowuje studjum literackie o trzech najwybitniejszych beletrystach polskich, z wizerunkami H. Sienkiewicza, E. Orzeszkowej i B. Prusa.

Z Zakopanego telegrafują do *Kur. Warsz.*: Schronisko towarzystwa tatrzańskiego im. Staszycy w Tatrach nad Morskim Okiem zamknięto. Z Jaworzyny węgierskiej donoszą, że ks. Hohenlohe odbywał w ostatnich czasach na spornych gruntach przy Morskim Oku polowania na kozice alpejskie wbrew nakazom władz, które poleciły obu stronom wstrzymać się od wykonywania praw posiadania aż do rozstrzygnięcia sporu granicznego między Galicją a Węgrami.

Samobójstwo w sądzie. Czytamy w *Warsz. Dniowniku*: W ubiegły poniedziałek, okręgowy sąd wojenny w Warszawie, rozpatrywał sprawę porucznika nowobrzezkiej brygady straży pogranicznej, J. Tomaszewicza, oskarżonego o pobicie żołnierza, stojącego na warcie. O godz. 5. popoł., po odczytaniu wyroku, skazującego Tomaszewicza na pozbawienie wszelkich praw stanu, zdjęcie orderów i zesłanie do

gub. tobołskiej, podsądny chwycił rewolwer i wystąpił w lewy bok pozbawiając się życia.

Stosunek redakcji Moskowskija Wiedomosti do ich głównego współpracownika, p. Chozarskiego nazwać można nie tylko oryginalnym, ale poprosiwszy go o wyjątkowym, możebnym chyba w Rosji. P. Chozarski, opisując swe wrażenia z pobrzeży Norwegii, pisał, iż „dwie krople wody tańczą tam formalnie naszego kozaka i idą w „prysudy“, a patrząc na — pisze dalej p. Chozarski — „siedziałem, jak — durzony, pod wpływem tego, com widział i słyszał, a redakcja Mosk. Wiedomosti dodała od siebie przypisku: „i com wypił.“

Hojny dar. Z Insbruku donoszą 29. bm.: „Stieberer, założyciel domu dla sierót w Insbruku, wysłał do burmistrza list, w którym, z powodu czystości odsłonięcia pomnika i obecności cesarza w Insbruku, przekazuje kwotę 100.000 zlr. na utrzymanie domu dla sierót. Dar ten zapewnia byt tej instytucji.“

Pożar miasta. Miasto Brzeźnica, w gub. piotrkowskiej, zostało podpalone na czterech rogach i spłonęło do szczytu. Około 500 rodzin, pozbawionych dachu, obozuje na polach. Wiele osób zginęło w płomieniach.

W Kijowie podniesioną została kwestja, czy żony rzemieślników żydowskich mają prawo trudnić się drobnym handlem, jak np. sprzedają mleka. W kwestji tej senat orzekł, iż żony rzemieślników żydowskich nie mają prawa wykupywać patentów dla samodzielnego handlu i dlatego nie mogą być dopuszczane do sprzedaży na rynkach m. Kijowa innych przedmiotów prócz wyrobów swoich mężów.

WYKAZ

wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej
Lista VII.

Imię i nazwisko	Subwencja i wpłaty na fundusze zakładowe	Subskrypcja na fundusze prywatne
Z listy I. do VI.	67310	18185
Abrahamowicz Dawid	—	300
Dr. Asnyk Adam	—	250
Hr. Badeni Stanisław z Branic	250	—
Baczewski J. A.	100	—
Hr. Borkowski Jerzy	250	500
Br. Branicki Adolf	—	250
Blumenfeld Henryk	—	250
Dr. Boroński Lesław	—	250
Breuer Jan	—	—
Brykczynski Mieczysław	250	—
Izba handlowa w Brodach	—	—
Rada powiatowa w Brodach	250	—
Oddział Tow. gosp. w Brodach	50	—
Biechoński Wojciech	—	100
Benoe Atanazy	—	—
Magistrat w Bochni	50	—
Rada powiatowa w Bóbrce	250	—
Rada powiatowa w Białej	50	—
Rada powiatowa w Brzeżanach	250	—
Magistrat w Belzie	100	—
Br. Brückman Ludwik. (C. d. n.)	200	—

Asekuracje:

Tow. Ubezpiec. im. „Gizeli“ w celu wyposażenia dziewcząt pod protekt. J. ces. Wsys. arcyks. Gizeli. Agencja ul. Ossolińskich 10.

„The Equitable“. Największe i najbogatsze na świecie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych posiadające 26% majątku ponad zobowiązania. Główna agencja we Lwowie ul. Wałowa 1. 23.

Domy bankowe.

Jonasz M. Jagiellońska 3.
Schellenberg i Kreyser pl. Halicki 1.

Lekarze:

Battaban Teodor, okulista, Wałowa 7.
Dr. K. Stanowski, akuszer, Sykstuska 19.

Dentyści:

Dr. Lateiner, ul. Kopernika 9.

Apteki: Rucker Z., Krakowska 23.

Wina i wody lecznicze:

P. Mikolasch ul. Kopernika 1.

Księgarnie:

Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.
Księgarnia Polska pl. Halicki 14.

Wypożyczalnia książek i nut:

Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.

Fotograficzne zakłady:

„Marja“ ul. Fredry 7.

Kapelusze damskie:

P. Ladstätter i Syn., ul. Karola Ludwika.
Markowska Malwina, pl. Marjacki 8.

Przewodnik adresowy lwowski umieszczony w każdym numerze niedzielnym.

Nasiona, kwiaty, rośliny, bukiety:

Jan Stachiewicz, plac Marjacki.

Zakład rzeźbiarsko-kamienniarzki:

H. Perier, ul. Piekarska 1. 63.

Skład i wypożyczalnia mebli:

B. Kiezas, plac Teatralny 9.

Józef Elmer, meble na raty ul. Skarbkowska 4. naprzeciw Teatru.

Kapelusze męskie:

Müller M. ul. Halicka.

Skład fabryczny płócien i bielizny:

M. Bałaban Następ. M. Ludwig, plac Marjacki 8.

Bayer M. i Ska Karola Ludwika 1.

Nowości, galanterje, biżuterje:

Wrzesniowski i Włodek ul. Halicka.

Delikatery i kolonialne towary:

Szkowron Albert plac Marjacki 7.

Chińskie srebro czyli platerow. wyroby:

Fraget J. z Warszawy, Lwów pl. Katedralny.

Zegary i zegarki:

Tadeusz Miłaszewski, Akademicka 3.

Konrad Sebnickart, Halicka 25 róg ulicy Wałowej.

Jubilerskie i złotnicze wyroby:

Völker i Syn pl. Marjacki 5

Porcelana i szkło:

Gebhardt i Christianus pl. Marjacki 7.

Konfekcje damskie (pracownie):

Kranz Petronela, Batorego 9, parter.

Nowo otworzona pralnia:

Teodozja Meder ulica Skarbkowska 16.

poleca się pp. Paniom i Akademikom.

Fortepiany i pianina:

K. Markiewiczowa nauczycielka szkoły fortepianowej, Teatralna 8.

Wina krajowe i zagraniczne:

L. Stadtmüller ul. Krakowska.

Maszyny i narzędzia rolnicze:

Marek Feuerstein, Gródecka 1. 57 poleca

maszyny rolnicze i narzędzia dla ślusarzy i kowali tanio i na raty.

Lustra, ramy, szyby i meble:

Samuel Fischler, Jagiellońska 6.

Magazyn futer:

Bronisław i Stan. Wronski Teatralna 5.

Obuwie:

Aleks. Sałahub, Ormiańska 16.

Naczynia i towary żelazne:

Chrzastowski Piotr, plac Kapitulny 1.

Halski Antoni, plac Marjacki 9.

Ubrania męskie gotowe i pracownie:

Bełtowski & Motylewski ul. Sobieskiego 4.

Dumyń Cyryl, Chorążczyzna 6.

Fabryka kapeluszy i cylindrów:

Antoni Kafka przedtem A. Koželoużek

Rynek 29.

Fortepiany, pianina i instrum. samogrające

poleca na raty St. Horszowski ul. Ossolińskich 12., cenniki gratis.

Główny fabryczny skład wszelkich instrumentów muzycznych J. Kapralika

we Lwowie, cennik gratis.

Zakłady farbowania i czyszczenia chem.

wszelkich sukien (bez prucia):

Karol Basch, Skarbkowska 33, Piekarska 6.

Miedieng W., ul. Jagiellońska 20.

Szymon Weiss, Kopernika 12.

Zakład czyszczenia wszelkiej bielizny:

Marja Wolf, plac Akademicki 1.

Szobotkarskie pracownie i składy:

Ignacy Łokocz, Szajnochy 8.

Mleczarnie i kuchnie wzorowe:

Netuschil K., pl. Bernardyński 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego.

Biuro nauczycielskie pierwszorządne:

Florentyna Morawska, Halicka 10. II. p.

Do szycia maszyny:

Gardoliński L. plac Halicki 14.

Domy spedycyjne i komisowe:

K. Tuszyński i Ska, Hotel Żerza, Transpota meblowe.

Biura komisowo-informacyjne:

J. Litwiński pl. Halicki wejście od ul.

Krzywej 1. 6.

Adresy jednowierszowe petitem po 5 ztr. rocznie, przyjmuje wyłącznie „Wydawnictwo Reklam kupiec. i przemysłow.“ we Lwowie ulica Krzywa liczba 6.



**MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO WE LWOWIE**

przeniesiony został na ul. Jagiellońską l. 12. do obszernego i według dzisiejszych wymogów urządzonego lokalu i poleca się dalszym względem.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Grubo posrebrzane sztucce i nakrycia do stołu wszelkiego rodzaju, kasetki wyprawowe, serwisy stołowe, na herbatę i kawę, garnitury w najprostszym do najbogatszego wykonania.



Christoffe & Ska
c. i k. nadworny dostawca. Wiedeń, I. Opernring.

Specjalne
Artykuły

dla hoteli, restauracji i kawiarni jakoteż dla pensjonatów i menaży itp.

Podkład srebra jest na każde sztuce wystemplowany, jakoteż nazwisko **CHRISTOFFE** i uboczna marka ochronna.

Zastępuje jedynie prawdziwe srebro.

12 łyżek	17-00	12 łyżeczek mosca	7-00
12 widelców	17-00	1 chochla	5-30
12 noży	17-00	1 choch. do mleka	3-20
12 widelców des.	15-00	1 łyżka do jarzyn	4-00
12 noży deserow.	15-00	12 podst. pod noże	8-25
12 łyżeczek do kawy	9-00	1 widelceć półmisk.	1-50

Do nabycia we Lwowie po cenach fabrycznych u **JULJANA STRZELECKIEGO** w Rynku.

BAYERA SALICYLOWO-KAUCZUKOWY PLASTER

niezrównany środek do usuwania bez bólu i niebezpieczeństwa nagniotków i stwardnienia skóry

a koperta tego znakomitego plastru wraz z dokładnym opisem użycia kosztuje 30 cent. na prowincji 35 cent. za nadesłaniem należytości w markach. Zamówienia nadsyłać pod adresem: **Apotheke zum römischen Kaiser Wien, Stadt, Wollzeile 13, Hugo Bayer. We Lwowie w aptece P. Mikolascha.**

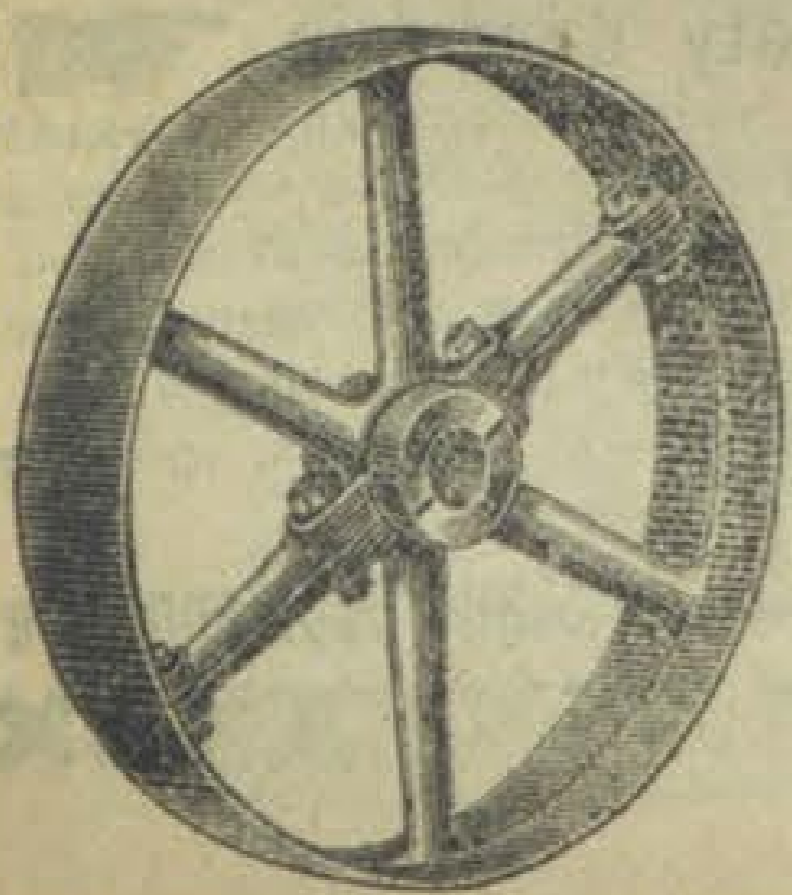
FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynii

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orodży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej oraz kutekawałki fasonowe różnych rozmiarów.



Księcia Salm'a

FABRYKA MASZYN W BLANSKU (Morawia)

MASZYNY PAROWE

od 8 do 100 sił koni ze sterem „Rider“ najnowszej konstrukcji w znakomitem wykonaniu są na składzie i mogą być natychmiast dostarczone.

Również motory szybko bieżące (system Westinghouse) od 5 do 50 sił koni.

Wyknuje się też na zamówienie parowe maszyny wentylowe, jednocylindrowe, jakoteż z urządzeniem Compound, też kotły parowe wszelkiej wielkości i każdego systemu, również cyrkulacyjne kotły z rurami wodnymi w najkrótszym czasie. Gwarancja za najmniejsze użycie pary. Dla transmisji lekkie modele.

POMPY W A G I

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowy i przemysłu.

Nowość: Inoksydacyjne postępowanie według patentu Bower-Barff.

Pompy inoksydowane nie rdzewieją.

najnowszej ulepszonej konstrukcji.

Decymalne, centyzymalne i przemiłowane wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu, fabryk, rolnictwa i innych przemysłowych celów. Wagi dla osób. Wagi do domowego użytku, wagi dla bydła.

Towarz. komandytowe dla fabrykacji pomp i maszyn.

Katalogi gratis franco.

A. GARVENS, Wiedeń

I. Wallfischgasse 14.

I. Schwarzenberggasse 6.

Katalogi gratis franco.



Seb. Kneipp

Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego
Kathreiner kawa słodowa Kneippa
o smaku zwykłej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmięszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę. — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet, dzieci i chorych.

Naśladownictwa należy starannie unikać.

Do nabycia wszędzie. — Pół kilograma 25 ct.

NAJLEPSZA
bibułka cygaretową

jest prawdziwy

LE HOUBLON

ETYKIETA PRAWDZIWIE ŻŁOTA

wyrobu **CAWLEY i HENRY** w PARYŻU.

Prawdziwe tylko, jeżeli każda bibułka nosi stempel „Le Houblon“ i każdy karton opatrzone jest marką ochronną i sygnaturą Cawley i Henry.

Do nabycia w książeczkach po 100—250—500 kartek we wszystkich trafikach i handlach galanteryjnych.

Sprzedaż En Gros: 17, Rue Béranger, Paris.

Po długoletniej praktyce w tutejszym pierwszorzędnym handlu, otworzyłem pod firmą

MARKUS KAROL

Lwów, ulica Sobieskiego l. 2.
naprzeciw handlu p. Ditmara

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
i towarów modnych wełnianych

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych dla ubrań męskich, damskich i dzieciennych oraz sukna dla Wielebnego Duchowieństwa, na habity i sutany. Również utrzymuję sukna na liberje, bilardy, na okrycie stołów i powozów w wielkim wyborze i w rozmaitych kolorach.

Utrzymuje materje uniformowe dla pp. wojskowych i urzędników.

Wyżej wymienione towary sprzedaje po cenach fabrycznych.

Próbki wysyłam na żądanie franco.

Polecając się Szan. P.T. Publiczności, pozostaję z głębokim poważaniem

MARKUS KAROL

ul. Sobieskiego l. 2.
naprzeciw handlu p. Ditmara.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we Lwowie

ul. Wąłowa l. 14. nad Centralną kawiarnią
przyjmuje

wkładki oszczędności

oprocentowując takowe po

5 1/2 %

udziela członkom kredytu za miernym procentem i

przyjmuje w depozyt papiery wartościowe licząc od tysiąca 1/8 % prowizji.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja w godzinach urzędowych.

Sprzedaz owiec.

Z powodu zmiany systemu gospodarstwa sprzedaje się w połowie października br. elektoralne stado zarodowe dóbr Olbersdorf kolo Jägerndorf na Szląsku austr. (stacja kolejki).

Trzoda składa się około z 30 baranów i 200 owiec, jest zupełnie zdrową, bardzo starannie wyhodowana, cena wełny od 240 marek niem. za 50 kilogramów i sprzedaż baranów.

Zapytania uprasza się adresować do zarządu dóbr.



PLÓTNA DOMOWE czysto niciane.

sztuka 23 1/2 metr. długie z r. 5-80 10, 11, 12 z najlep. przedzy z r. 12, 13, 14
Plót na przescieradła.
 185 cm. szer. 14 1/2 metr. długość, z r. 13-50, 14, 15, 16. na 6 lub 7 przescieradeł.
Plót na pieluszy
 sztuka 23 metr. po z r. 6-25 750 i 8-50.
Chustki do nosa niciane
 tuzin z r. 2-40, 2-80 3-40, 4.
Serwety stołowe
 tuzin z r. 2-80, 3-75 5-25.
Obrusy na 6 osób
 z r. 275 1-25, 1-65, 2-15.
Serwetki i deserty z frędzlami
 tuzin z r. 1-60, 2, 2-80, 3-60.
Garnitury awowe kolor.
 z 6-ciomą serwetkami, z r. 2, 3, 3-70, 4.
Ręczniki niciane
 tuzin z r. 3, 3-30, 4, 4-60.
Sierki prócienne
 tuzin z r. 2, 3, 3-60.

poleca handel
JANA RIEDLA
 we Lwowie.

Kilku zdolnych giserów

nieżonatych, znajdzie natchmiast zajęcie. Zgłoszenia pod adresem Ludwik Keller w Stanisławowie.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Kocielnia 1. (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarium umiarkowane.

ZDOLNI

kolporterzy

do dzieł polskich na prowinieji, zechcą podać swój adres do Wyd. J. M. Himelblaua w Krakowie.

Dra lasińskiego PORADNIK dla kaszlących.
 D rugie, ciałem prze-robione i uzupelnione wydanie w wydzie wkrótce.



Obacz powyższą markę ochronną.
Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.
 Ostrzeżenie przed nadstawianiem.

KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokajskiego, polecany jak najlepiej przez znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitzlera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr. Neumana, chemika sądowego w Peszcie, dr. Linka, ek. lekarza pułkowego we Lwowie i wiele innych osobistości w tym kierunku. Został odznaczony złotym medalem, na wielu wystawach światowych jak: w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St. Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delikatetów, aptekach, drogeriach itd. W celu ostrzeżenia przed nadstawianiem, wymienimy każdego miesiąca, wszystkich naszych odbiorców a donosimy i ogłaszamy zarazem, iż firma **JAN BODNAR we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 20.** nigdy od nas koniaku nie sprowadzała, i że w Tokaju jedyna tylko fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacunkiem

Dyrekcja ruchu

tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju. W celu większych zamówień, uprasza się zwrócić do naszej jedynej jeneralnej Reprezentacji dla Galicji Bukowiny

A. ROSENTHAL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

!! Najnowsze !!

Hafty ręczne i wykończone na kanwie, pluszu, suknie i aksamicie, ekrany, stuly, ornaty, pasy na fotele, pantofle, pasy na stoły, teki do pisania, serwety poleca w wielkim wyborze

Mikołaj Ludwig

LWÓW

ulica Halička 1. 14.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel **S. Wojciechowski** róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Dzwonki szkolne i sygnaturki kościelne w wadze od 3 do 20 kl. po zł. 1-90 za 1 kl. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. naprzeciw Katedry.

Man pisał od 8 zł. na raty Stanisław Horszowski Lwów Ilustrowane cenniki gratis. 122

Gruszki cesarskie (Kaiserbirnen) wybrane wielkie piękne 5 kilowy koszyk franco zł. 1.40 za zaliczką wyśeta **M. Silberbusch** Zaleszczyki. 712

Zdnem 3. Października 1893 przenosimy sprzedaż kwiatów z rynku do nowo urządzonej targowli miejskiej przy placu Bernardyńskim. Uwiadomiamy o zwinieciu sprzedaży na rynku najuprzejmiej upraszamy Sz. P. T. odbiorców naszych w nowo urządzonej targowli miejskiej, taskawie nas odwdzięczyć i kupnem zaszczyścić. Dziękując za dotychczasowe względy upewniamy, że i nadal dołożymy wszelkich sił, ażeby doborowym towarami i najlepszą usługą uzyskane zaufanie nie tylko utrzymać ale też i nadal utwalić. Z poważaniem **M. Hillich.** Jan Klimowicz, F. W. Stark, Kazimierz Piątkowski. 28

Wystawa ogrodnicza od 3 do 6go Października 1893. w targowli miejskiej przy placu Bernardyńskim. Wstęp wolny. 281

Człowiek żonaty, bezdzietny w średnim wieku, z uniwersyteckim wykształceniem, władający sześciu językami poszukuje zajęcia, o ile być może, na wsi jako: radca, sekretarz, dozorca lub zastępca w interesach, jest też obznajomiony z eksploatacją nafty. Wynagrodzenie skromne. Adres w adm. Kurjera Lwowskiego pod lit. S. hr. M. 2. 713

Do sprzedania kamienica 2 piętro, wa wełna od podatku, obok kościoła św. Anny Kleparowska Nr. 1. a 714

Z KJACHTY!

wprost sprowadzony świeży transport najlepszej rosyjskiej **herbaty** zbioru majowego poleca Szan. P. T. Publiczności po najumiarkowańszych cenach główny i wyłączny skład herbat **ADOLFA SINGERA** Lwów, ul. Sykstuska 17.

Realność, składająca się z 59 morgów całego obszaru a to siano, kosi na 40 wozów siano, grunta ornego i lasu szpilkowego, dom murywany o 3 pokojach i kuchni, 2 stodoły szpichlerz, dwie stajnie drewniane i kurnik w dobrym stanie, 7 km. od Lwowa, szutrowanej drogi z powodu wyjazdu pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość post. rest. Lwów. L. P. Nr. 90. 707

Kuc do sprzedania z uprzężą i wózkami. ul. Zyblikiewicza 32.

Magistra farmacji poszukuje natchmiast apteka w Borszczowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 711

Do sprzedania koń zaprzęgowy spokojny jeżdżony w pojedynkę z szorami lub bez, również wózek saskowski na jednego lub parę koni Podzamcze 6 w stajni p. Stupala, warunki przystępne. 704

Koncesyjowana szkoła muzyczna K. Markiewiczowej rozpoczęła kurs nauki fortepianowej w trzech oddziałach od początku aż do wydoskonalenia gry. Statut i rozkład nauki można otrzymać bezpłatnie w szkole Lwów ul. Teatralna 1. 8 II. p. Tamże skład fortepianów i pianin wyposażenia nowych instrumentów. 694

Potrzebny praktykant do handlu win i delikatetów. Musiałowicz & Janik Lwów ul. 3 maja. 675

Uł. Żółkiewska 1. 79. jest do nabycia kopaczka do kartofli tania i dobra. 697

Sadzonki lasne, krzewy i drzewka ogrodowe poleca do kultur jesiennych **Lesnictwo Zassów pod Czarna.** Cennik na żądanie o lwrotn i pocztą.

Szanownej Publiczności przyjeżdżającej do Lwowa poleca się **Mleczarnia „wzorowa“** kuchnia przy placu Bernardyńskim 1. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego w pobliżu hotelu Warszawskiego i Metropole. Kawa najlepsza, potrawy smaczne, wybór wielki, kuchnia bez przerwy dzień cały ceny najniższe. Z poważaniem **K. Netuschill.** 65

Kamienica piętrowa z ogrodem na sprzedaż Sakramentek 14. 694

Panny zdolne do upinania staniów znajdują natychmiastowe stałe umieszczenie. Sykstuska 21. II. p. 705

W Jarosławiu w rynku jest od 1 Listopada b. r. do wynajęcia sklep i pracownia masarskie oraz pokój do sńadań z komfortem urządzone meblami i przyrządami. Zgłosić się do **W. Kosturkiewicza** tamże. 577

Krajowy Instytut Pracy przeniesiony z ulicy Ormiańskiej 1. 14. w Rynek dom przechodni Andriolego do Centralnego biura pośrednictwa i tamże wszystkie zamówienia na bony, guwernantki, oficjalistów i wszelkiej kategorii służby załatwia

Ważne dla Pań!
 Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, pleszki, paletocki, szafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wyprobowania pod gwarancją najskrupulatniejszej doktryności.
 Tylko za 10 zł.
w 12 lekoyach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.
 ul. Sykstuska 1. 21. II. piętro obok starej poczty.

Fabryka braci **Wczelak** potrzebuje zaraz „Piazmastra“ obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

Przeciwno cholerze wino nie wytrawne litr 50 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca **Robert Preyer** handel towarów korzennych delikatetów i win Lwów Zielona 4. 168

Przez wys. c. k. Władzę konces. prywatna **SZKOŁA HANDLOWA** we Lwowie rozpoczyna z d. 1. Października br. **Jednoroczny kurs zawodowy z pełnym programem** takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. **Wykład** utrakwistyczny **polsko-niemiecki.** Wpisy codziennie od 2 do 7 godz. popołudniu. **Program szkoły i plan nauk** do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro. **L. E. Veltze.**

Proszek karbolowy najsilniejszy 100 kl. zł. 4. i inne środki des infecyjne, farby, pokosty, lakiery do każdego malowania i wszystko czego kto tylko potrzebuje wysyła **Albin Krajewski** IV. Wiedener Hauptstrasse 51. Cenniki na żądanie franco. 573

Praktykanta do handlu korzennego przyjmę. **F. Weisenfeld** Jasto.

35 ct. flaszka wina węgierskiego albo austriackiego bardzo dobrego poleca handel **Jana Bodnara** Akademicka 20.

Mieszkania i sklepy po i cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wodociągi. Dwa pokoje kawalerskie z przedpokojem, z nyżą lub bez. **Pokój kawalerski.** Pokój wraz z kuchnią wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana** Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 435

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

Tanio 3 pokoje, nyża, kuchnia Kleparowska 1. b. 658

Pokój z wiktem ul Ossolińskich 19. 679

Sklepy i 3 pokoje z kuchnią Łyczakowska 3. 684

1, 2, 3, obszerne pokoje z nyżą, balkonem przynależnościami. **Kraszewskiego 25.** 618

Po restaurowaniu różne mieszkania także lokal na warsztat Łyczakowska 15. 688

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1 Listopada **Kochanowskiego 88**

Zyblkiewioza 21 4 pokoje. 690

Dwa pokoje i kuchnia Marka 7. 476

U Hilicha w ogrodzie piękne pomieszkania 6, 4 i 2 pokoje do wynajęcia. 706

Uł. Czarnieckiego 1. 12 obok Namiestnictwa w oficynach na I. pięt. 2 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica do wynajęcia zaraz. 703

W kamienicy pod 1. 11. przy ul. Janowskiej jakoteż w kamienicy pod 1. 21. przy ul. Bema są większe i mniejsze pomieszkania zaraz do wynajęcia. 701

Mickiewicza 15. pomieszkania z komfortem urządzone, 3, 4, 5. i kawalerskie pokoje, kuchnie, piżarnie, przedpokoje; ceny umiarkowane. 715

Korespondencja prywatna.

S. G. 8000. Walerja. Telegram 10/9 za późno otrzymałem aby wyjechać umówionym pociągiem, list od tego czasu na poczcie wyjaśnia resztę, jeżeli wola proszę podać nowy sposób i adres. **N. D. Jar.**



Wszelkie reperacje zegarów i zegarków uskutecznią pod gwarancją jak najrychlej i najtaniej
L. JANIKOWSKI
 zegarmistrz
 we Lwowie ul. Teatralna 1. 16.

Zupełna wysprzedaż

z powodu parcelacji obszernego ogrodu bogatych zapasów drzew i krzaków owocowych, drzew liściastych i szpilkowych, krzewów, roślin pnących i kwiatów gruntowych do upiększania ogrodów, tudzież róż z wszystkich klas w mnogich gatunkach, roślin ozdobnych, zimiarnianych i ciepłarnianych, palm własnego chowu w bardzo wielkim wyborze, truskawek, szparagów itp.

zakładu ogrodniczo-handlowego
M. HILICHA
 we Lwowie przy ul. Piekarńskiej 1. 25.
 Na żądanie cenniki gratis i franco

